

# PRZEGLĄD KRESOWY

dziennik poświęcony przejawom życia ziem północno-wschodnich

REDAKCJA i ADMINISTRACJA GRODNO, HOOWERA Nr. 1.  
Prenumerata miesięczna 5 zł, Numer pojedynczy 20 gr.

OGŁOSZENIA  
Za wiersz 1 m.m. w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr., drobne wyraz 20 gr.

## W dniu dziesięciolecia Ligi Narodów Rząd, Sejm i Senat

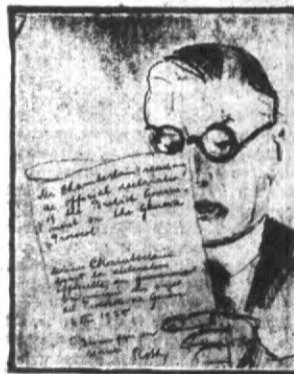
W dniu dzisiejszym pierwszy w historii ludzkości parlament świata, jakim jest niewątpliwie Liga Narodów, obchodzi pierwszy swój jubileusz. Dziś bowiem kończy Liga pierwszą dekadę swego istnienia.



Min. August Zaleski, obecny przewodniczący Rady Ligi Narodów.

Ta potężna — jeśli chodzi o jej moralne znaczenie — instytucja, powstała w ogniu ostatniej wojny. Poprzedziły ją wielokrotnie, w różnych okresach czasu snute marzenia o porozumieniu wszystkich narodów w celu uniknięcia wojen. Poprzedziły ją traktaty, zawierane pod hasłem pokoju przez poszczególne kraje. Aż wreszcie potworna rzeczywistość ostatniej wielkiej wojny była prawym rodzicem Ligi.

Idea Ligi Narodów powstała na gruncie Stanów Zjednoczonych. Wykrył ją i w szczególności rozwinął



Prez. Woodrow Wilson, inicjator Ligi Narodów.

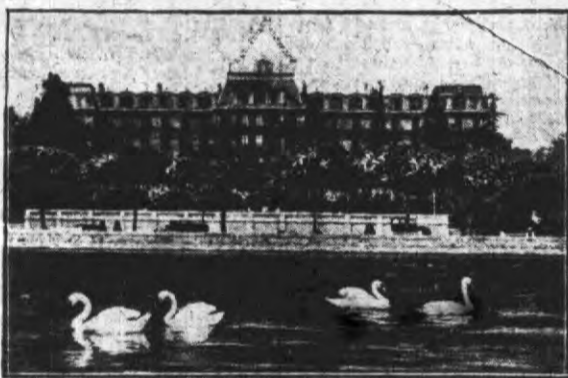
14-ty punkt jego „warunków”, ogłoszonych 8 stycznia 1918 r. żądał „utworzenia powszechnego związku narodów w celu wzajemnej gwarancji niezależności politycznej, i nienaruszalności terytorialnej”.

ówczesny prezydent Stanów, Wilson. Ale — dziwne są koleje historii — właśnie Stany Zjednoczone zdradziły na własnym gruncie zrodzone dziecko, do dzisiejszego bowiem dnia senat Stanów odmówił udziału w Lidze.

Utworzenie Ligi Narodów uchwalone zostało przez konferencję pokojową w Wersalu. Specjalna komisja w roku 1919 opracowała statut Ligi, przyjęty jeszcze w tym samym roku przez wspomnianą konferencję pokojową, a w życie wszedł faktycznie w styczniu 1920 roku. W tymże miesiącu odbyło się pierwsze posiedzenie Ligi z udziałem tylko 9-ciu państw.

której skład wchodzi pięciu stałych i dziewięciu niestałych członków, delegatów wyznaczonych i wybranych państw. Posiedzenia Rady odbywają się w różnych krajach. Obecne posiedzenie Ligi, odbywające się w Genewie pod przewodnictwem ministra Zaleskiego, jest 58 z kolei a zarazem jubileuszowym posiedzeniem.

Stalym organem wykonawczym Ligi jest jej genewski sekretariat z generalnym sekretarzem na czele. Jest to wielka instytucja z rozgałęzionym urzędowaniem licząca przeszło 600 urzędników, złożonych z przedstawicieli różnych narodowości.



Pałac Ligi Narodów, w którym obraduje jej Rada, na Quai Wilson nad Lenanem w Genewie.

W parę miesięcy później członkami Ligi jest już 29 państw, a w listopadzie na ogólnym pierwszym zgromadzeniu Ligi — już jest reprezentowanych państw 42. Liczba ta wzrasta i nadal, aż dziś osiągnęła imponującą cyfrę 59 narodów.

Ogólne zgromadzenie Ligi odbywają się raz do roku. Częściej zbiera się główny organ Ligi, Rada, w

Prace Ligi z każdym rokiem rozwijają się coraz lepiej i szerzej. Twórcy i obecni naczelni działacze Ligi główny cel jej istnienia i działalności widzą w wychowaniu zbliżeniu narodów na gruncie pokoju, w podsuwaniu środków, które mogły w prostej linii prowadzić do uniknięcia wojen przyszłości.

### Paryż zagrożony powodzią

Paryż, 16.1. (Tel. własny). Wskutek ciągłych gwałtownych deszczów i burz, Sekwana wezbrała w całym swym „środkowym” i dolnym biegu, tak, że Paryż w niektórych swych częściach jest poważnie zagrożony

powodzią. Również z innych okolic nadsekanwskich nadchodzi wiadomości groźne. Wobec tego władze wydały cały szereg zarządzeń ochronnych.

### Katastrofalna eksplozja w fabryce amoniaku

Paryż, 16.1. (A. T. E.). — W fabryce amoniaku w miejscowości Wanzieres koło Lyonu wydarzyła się eksplozja, wskutek której pięciu robotników odniosło bardzo ciężkie obra-

żenia. Dwóch z nich zmarło po przewiezieniu do szpitala, zaś trzeci walczy ze śmiercią. Obrażenia dwóch pozostałych są bardzo ciężkie.

### W powietrzu nie należy zahaczać o topole

Samolot spadł do Renu, ale pilotowi nie się nie stało

BERLIN, 16.1. — Tel. wł. — Wczoraj odbywały się w księstwie badenickim ćwiczenia lotnicze samolotów sportowych. Podczas ćwiczeń spadł do Renu aeroplan sportowy D 867, należący do szkoły lotniczej w Böblingen. Katastrofa nastąpiła na wysokości dwudziestu kilku metrów

a powodem jej było zawadzenie aparatem o topole, wskutek czego samolot przewrócił się i runął do Renu w pobliżu Karlsruhe.

„Mieszkańcy okolicznych, widząc katastrofę, pośpieszyli z pomocą i wydobyli z wody lotnika Sauera, który nie odniósł poważniejszych obrażeń.

### Ważna inowacja w dziedzinie studjów wyższych

Komitet wydawniczy podręczników akademickich wydatnie ułatwi prace młodzieży

Jedną z poważniejszych bolączek studjów na uczelniach wyższych jest brak odpowiednio opracowanych podręczników, któreby dawały młodzieży możliwość powtarzania wykładanych przedmiotów z książek o istotnej wartości naukowej.

Na wszystkich prawie uczelniach przez profesorów poszczególnych galei studjów, wydawane są przez samą młodzież t. zw. skrypty, stanowiące stenograficzne streszczenie wykładów danego profesora.

Skrypty te zastępujące w dużej mierze właściwe podręczniki, nie zawsze stoją na wysokości zadania.

W wielu wypadkach są one redagowane zupełnie błędnie, zawierają wiele rażących omyłek i odstraszałyby wprost młodzież studentką swą niedbałą i niechlujną formą zewnętrzną. Dochodzi często do tego, że profes-

or sam ostrzega młodzież przed korzystaniem ze skryptów, ponieważ więcej mogą one zaszkodzić niż pomóc w studjach.

W wielu gałęziach nauki nieposiada młodzież nawet takich skryptów i zmuszona jest korzystać tylko z własnych zapisków.

W tych warunkach z wielką radością przyjęty zostanie przez młodzież powołany do życia przez min. oświaty komitet wydawniczy podręczników akademickich. Celem komitetu jest wydawanie drukiem podręczników koniecznych do nauki w szkołach akademickich. W skład komitetu wchodzi czterech profesorów wyższych uczelni oraz delegat ministra.

## Powrót Prezydenta Rzeczypospolitej Zaprzysiężenie nowego ministra Premier na Zamku Zmiana generalnego referenta budżetu Plenarne posiedzenie Senatu Wycofanie wniosku o wotum nieufności dla marsz. Szymańskiego

Dziś, o g. 9 rano powrócił do Warszawy pociągiem specjalnym p. Prezydent Rplitej, który bawił ostatnio w Puszczy Białowiejskiej na polowaniu reprezentacyjnym.

Równocześnie z p. Prezydentem tym samym pociągiem wszystkie osobistości ze świata politycznego, wojskowego i dyplomatycznego, zaproszone na to polowanie.

Na dworcu powitali p. Prezydenta ministrowie Józewski, Kühn, Leśniewski, szef kancelarii Lisiewicz i grono wyższych urzędników.

O g. 12 p. Prezydent przyjął na Zamku premiera Bartla, z którym odbędzie konferencję w aktualnych sprawach państwowych.

O g. 12.30 odbędzie się na Zamku zaprzysiężenie nowego ministra rolnictwa, p. Leona Janta-Pelczyńskiego, którego dekret nominacyjny p. Prezydent podpisał dziś, zaraz po przyjeździe.

Premjer Bartel odbył dziś rano konferencję z ministrem poczt i telegrafów, pułkownikiem Boernerem, w sprawach, dotyczących jego resortu.

Jak wiadomo, na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, zgłoszony został wniosek B. B. w sprawie wybrania specjalnej Komisji nadzwyczajnej, dla zbadania spraw, związanych z podsiuchem.

Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Komisji budżetowej, zabral głos pos. Diamand i oświadczył, że zaszczytny urząd referenta generalnego, który Komisja nań włożyła, sprawia mu obecnie

trudności, wobec tego prosi Komisję o zwolnienie go. Początkowo referat generalny miał być powierzony prof. Krzyżanowskiemu, względy polityczne jednak nie pozwoliły p. Krzyżanowskiemu przyjąć referatu.

— W porozumieniu jednak z moimi przyjaciółmi politycznymi — oświadcza pos. Diamand, — proszę p. profesora, aby obecnie urząd generalnego referenta zechciał przyjąć.

Przewodniczący Byrka, przyjmując do wiadomości z żalem rezygnację pos. Diamanda, zapytał prof. Krzyżanowskiego, czy referat generalny przyjmie.

Prof. Krzyżanowski oświadczył swą zgodę na przyjęcie.

Przystąpiono następnie do dalszej rozprawy nad budżetem ministerjum komunikacji.

Po przemówieniu pos. Trampczyńskiego, który omawiał sprawy kolejowe w Poznańskim i na Pomorzu, zabral głos min. Kühn.

Dziś, o g. 11 przed południem odbyło się posiedzenie plenarne Senatu.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajdowało się głosowanie nad wnioskiem senatora Erdmanna (Piast) i towarzyszy w sprawie wotum nieufności dla marsz. Szymańskiego. Punkt ten został wycofany z porządku dziennego przez wnioskodawcę, który do odwołania z trybuny oświadczeniu, uмотywowali swe obecne stanowisko.

Pożatem Senat zajął się sprawą ratyfikacji jednej konwencji oraz sprawą zmian w ustawach o pomieszczeniach dla zwolnionych robotników rolnych i ustawą o organizacji władz administracji ogólnej.

### Zderzenie 2 parowców w pobliżu Gibraltaru Włoski okręt zatonał, szwedzki jest uszkodzony

Londyn, 16.1. (Tel. własny). — W odległości 30 mil angielskich na zachód od Gibraltaru nastąpiło zderzenie między parowcem włoskim Enricetta a szwedzkim statkiem Adriatic. Szwedzki parowiec doznał

przytem tak ciężkich uszkodzeń, że natychmiast zatonał. Załogę wyratował statek Enricetta, który jednak również jest uszkodzony i musiał wzywać pomocy z portu gibraltarskiego.

### „Radjomonter“ grasuje wśród samotnych niewiast

Przy ul. Wspólnej 47, do mieszkania Felicji Cważyńskiej, przyszedł dwóch mężczyzn, oświadczywszy, że z polecenia właściciela domu przyszli celem obejrzenia lokalu, który będzie remontowany. Korzystając z chwilowej nieuwagi właścicielki mieszkania, nieznanymi skradli z szafki 250 zł. i zegarek wartości 50 zł.

Przy ul. Kwiatowej 12 w Mokotowie do mieszkania Marcina Paigi, gdy była tylko jego matka starszka, przyszedł jakiś mężczyzna, rzekomo w celu sprawdzenia aparatu radiowego. Po wyjściu nieznanego stwierdzono brak dwóch zegarków oraz innej biżuterji ogólnej wartości 700 zł.

### Ze skarbniicy złodziejskich pomysłów „Remont“ 250 zł. i złotego zegarka „z polecenia właściciela domu“

Przy ul. Wspólnej 47, do mieszkania Felicji Cważyńskiej, przyszedł dwóch mężczyzn, oświadczywszy, że z polecenia właściciela domu przyszli celem obejrzenia lokalu, który będzie remontowany. Korzystając z chwilowej nieuwagi właścicielki mieszkania, nieznanymi skradli z szafki 250 zł. i zegarek wartości 50 zł.

### Jutro odwilż

Dzisiaj o 8-ej rano na zachodzie kraju pod wpływem płytkiej zatokii depresyjnej padł deszcz, poźatem chmurno i miejscami mglisto. Temperatura wynosiła od -3 stopni we Lwowie do +6 st. w Gdyni.

W Warszawie o godz. 8-ej +1 st. i o 10-ej +1 st.

Jutro po przejściu opadów zwłaszcza przez wschodnią połowę Polski, zachmurzenie znacznie malejące. Na zachodzie kraju i południu noć lekko przymrozi, a w ciągu dnia w całym kraju odwilż. Stabe wiatry południowo-wschodnie, we wschodniej połowie kraju, potem zmiana na umiarkowane północno-zachodnie.

### Z giełdy i pozagiełdy

Bank Polski płać dzi: za dewizy i banknoty amerykańskie: Nowy Jork 8.876, Montreal 8.78, banknoty Stan. Zjednoczonych, w zależności od wielkości odcinków, 8.845 i 8.835 oraz Kanadyjskie 8.73; za banknoty europejskie: Londyn 43.31, Zurich 172.16, Paryż 34.94, Bruksela 123.91, Medjolan 46.58, Amsterdam 357.80, Praga 26.31, Sztokholm 238.75, Wiedeń 125.10, Berlin 212.50 i Gdańsk 173.06.

dnio jeden lub półtora promille. W obrotach międzybankowych sprze dawano ostatnio dewizy na Berlin po 212.90 oraz na Gdańsk po 173.40.

KURSY PRZEDGIEŁDOWE 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna 121 Dolarówka 74.50 w placencie. 4 i pół proc. L. Z. Ziemiakie 49. 8 proc. L. Z. Miejskie 68.25. Bank Polski 177.25. Bank Handlowy 118. Bank Dyskontowy 12 w placencie. Bank Zw. Spół. Zarobkowych 78.50. Kijewski 60. Pals 9. Cukier 27. Węgiel 50. Nobel 10.50. Llipop 36.75 w placencie. Rudzki 29 w placencie. Starachowice 21. Tendencja — utrzymana.

Dokąd pójść?

Teatr Wielki  
Dziś „Hjola“  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

T. Narodowy  
Dziś „Bal w obłokach“  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

Teatr Nowy  
Dziś „Adwokat i róża“  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

Teatr Letni  
Dziś „Książę małżonek“  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

# Światowy Kongres i Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Polsce 1930 roku

Poznań, miasto o wspaniałej na cały świat głośniejszej tradycji wystawowej po zeszłorocznej wszechpolskiej wystawie, znowu urządza w roku bieżącym wielką, tym razem międzynarodową wystawę komunikacji i turystyki.

Myśl o zorganizowaniu tego rodzaju wystawy nasunęła się w związku z wielkim kongresem światowym komunikacji, jaka odbyć się ma w Polsce w roku bieżącym. W kongresie tym wezmą udział przedstawiciele 1000 wielkich przedsiębiorstw tramwajowych, autobusowych, kolejk podziemnych, kolei nawigacyjnych i lotniczych, pokrywających siecią transportową 64 kraje na 5 kontynentach świata i przedstawiających potężny rynek zakupu o pojemności blisko 2 miliardów dolarów rocznie. Sam związek towarzyszy komunikacyjnych jest jednym z największych na świecie zrzeszeń gospodarczych i

stanowi prawdziwą Ligę Narodów w zakresie spraw komunikacji.

Otóż tę właśnie okazję wykorzystano w Poznaniu. W ramach fachowej i poważnej wystawy komunikacji przedstawiony zostanie członkom kongresu światowego stan polskiej wytwórczości, wyrobów gotowych, półfabrykatów i surowców. W podobny sposób poraz pierwszy wysłany zostaje w Europie światowy kongres komunikacji.

## Perspektywy gospodarcze wystawy.

Dobrze zorganizowana wystawa komunikacji stać się może znakomitą odszkodowaniem dla bardzo poważnych i natychmiastowych transakcji i natechniastowych transakcji w formie zamówień różnego rodzaju artykułów w polskich fabrykach. I dlatego organizatorzy wystawy

mają przed sobą zadanie wielce poważne: zaprezentowania na wystawie w sposób jaknajbardziej korzystny, interesujący i rzetelny — eksponatów polskiego przemysłu z dziedziny budowy najprzeróżniejszych akcesoriów i przyrządów komunikacyjnych.

Opinia fachowców o naszych produktach w dziedzinie środków komunikacyjnych opiewa, że techniczna doskonałość wyrobów polskich nie ustępuje wytwórczości zagranicznej, a zdolność konstrukcyjna i wynalazcza inżynierów polskich częstokroć przewyższa obcą. Ponadto — polskie ceny krajowe są niskie i przy dalszym udoskonaleniu kalkulacji transportowej będą mogły śmiało konkurować z wyrobami zagranicznymi.

Dla tych więc względów, a przede wszystkim dla istniejących możliwości pomyślniejszego konkurowania wyrobów polskich z zagranicznymi — wystawa komunikacji w Poznaniu przedstawiać będzie dla naszego przemysłu wyjątkową okazję.

Ale organizatorzy wystawy komunikacyjnej w Poznaniu pragną nie tylko zaprezentować wyroby i ceny polskiego przemysłu. Dla porównania i wykazania niższości polskich cen przy równorzędności jakościowej naszych artykułów z zagranicznymi, organizatorzy pragną na wystawie obok wyrobów polskich dać także w celach porównawczych wyroby, kalkulacje i ceny zagraniczne. I to właśnie teoretyczne starcie się konkurencji na polskim gruncie i porównanie dzielności polskiego przemysłu z obcym — otwory nam winno wrota na gospodarcze rynki szerokiego świata.

## Dział turystyki na wystawie komunikacji

Do wystawy komunikacji dołączono dział turystyki. Zadaniem tego działu jest pokazać polskim sferom, sprawą tą zainteresowanym, wzorowych form udrownień reklam zagranicznej oraz wymagań obecnej publiczności. Jednocześnie wystawa ma unocnić zagranicy możliwości inwestycyjne w stosunku do polskich obiektów turystycznych, których bogactwo jest bardzo wielkie. Polskie uzdrowiska, zabytki, dwory i rezydencje warte są tego, by oceniono je okiem i miarą turystyki światowej.

Turystykę światową niewątpliwie zainteresuje oryginalnie piękno naszych obiektów turystycznych, o ile wystawa turystyki w Poznaniu odpowiednio je zaprezentuje.

Wielka ta międzynarodowa wystawa komunikacji i turystyki trwać będzie od 6 lipca do 10 sierpnia. Zwiędzi ją niewątpliwie liczna rzesza gości polskich i zagranicznych.

## O 3,000 osób wzrosła liczba bezdomnych w porównaniu z r. zeszłym

Na 1 stycznia liczba rodzin zamieszkałych w schroniskach miejskich dla bezdomnych wynosiła 3,355, liczących 13,082 osób, gdy 1 stycznia r. z. wynosiła 2807 rodzin, liczących 10704 osoby.

## Okradzenie prokuratora

Przy ul. Bagatela 12a, do mieszkania prokuratora sądu okręgowego Gł. S. za pomocą włamania dostali się złodzieje i dokonali kradzieży różnych rzeczy. Wartość i ilość — na razie nie ustalona.

## Min. Strassburger wyjechał z Gdańska do Genewy

Wzięcie udział w rokowaniach, dotyczących polskich robotników sezonowych  
Gdańsk, 16.1. (Tel. własny). — Generalny komisarz Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku, minister dr. Strassburger wyjechał dziś do Genewy. Ma on wziąć udział w rokowaniach, dotyczących sprawy sezonowych robotników polskich oraz załatwienia robotników polskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska wogóle. W sprawie tej odbyć się mają dalsze rozmowy między poszczególnymi referentami generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, delegacją polską i przedstawicielami Wolnego Miasta oraz międzynarodowego urzędu pracy. Generalny minister Rzeczypospolitej w Gdańsku wyjechał do Genewy na specjalne życzenie min. Zaleskiego. Dalsze rozmowy w sprawie robotników w Gdańsku odbywać się będą pod przewodnictwem wysokiego komisarza Ligi Narodów, hr. Graviny.

## Odkrycie w Grodnie rozgąłęzionej szajki szpiegowskiej

Wilno, 16.1. (Tel. własny). — W związku z odkryciem w Grodnie wielkiej afery szpiegowskiej na rzecz Litwy, na czele której stał Aleksander Sinillo, były kapitan armii rosyjskiej, dowiadujemy się pewnych nowych szczegółów. Organizacja zbierała wiadomości z zakresu wojskowości, usiłując nawiązać kontakt z osobami, stojącymi blisko tych spraw. W wyniku dalszych dochodzeń aresztowano brata Sinilly Jerzego, również byłego kapitana carskiego, Michała Kościelica, dostawcę wojskowego Berezowskiego, Alek-

sandra Goździenia i kurjera, który utrzymywał stały kontakt z wywiadem litewskim, Trojana. Za pośrednictwem Berezowskiego otrzymywano informacje ze sfer wojskowych. Ponadto organizacja planowała szereg aktów dywersyjno-politycznych. W połowie r. 1929 Kościelica otrzymał od wywiadu litewskiego polecenie zamordowania Pleckajtisa i w tym celu dostarczono mu nawet broń i większe sumy pieniędzy. Do morderstwa nie doszło tylko dzięki temu, że Pleckajtis wyjechał.

## Skazanie na bezterminowe więzienie mordercy czterech osób

WILNO, 16.1. — Tel. wł. — Przed sądem apelacyjnym w Wilnie stanął 18-letni Adam Koleśnik, mieszkaniec wsi Rodzice pow. postawskiego, który przez sąd okręgowy skazany został w swoim czasie na karę śmierci przez powieszenie, za zabójstwo, dokonane w celu usunięcia współspadkobierców swego zmarłego ojca, Aleksandra.

chala, 3-letniego Leonarda i 9-miesięczną Józefę.  
Sąd apelacyjny uznał oskarżenie za dowiedzione tembardziej, że Koleśnik przyznał się do zamordowania macochy i trojga rodzeństwa, przyczem opowiadał ze szczegółami, jak dzieci aдуsił i wrzucił do studni. Sąd apelacyjny zmienił wyrok sądu okręgowego, skazując młodocianego zbrodniarza na bezterminowe dożywotnie więzienie

## Tranzlokacja b. generała Zymierskiego do więzienia mokotowskiego

Przebywający w więzieniu wojskowym przy ul. Dzikiej b. gen. Michał Zymierski, skazany prawomocnym wyrokiem za nadużycia na 5 lat ciężkiego więzienia i pozbawie-

nia stopnia — został na własną prośbę przetranslokowany do więzienia mokotowskiego, gdzie odbyć będzie pozostałą część wymierzonej mu kary t. j. około dwóch lat. (d.)

## Z sali sądowej

## Echa śmiertelnych strzałów w rzeźni na Pradze

Rzeźnia i targowisko miejskie trzody chlewnej na Pradze są często widownią krwawych porachunków panów „świniołobów”. Tego rodzaju typki nie przejmują się wcale, gdy który z ich kompanjonów padnie w walce konkurentów o pierwsze miejsce, np. przy flakach.

Spyry te kończą się zazwyczaj krwawo, a częstokroć śmiertelnie. W dniu 28 marca 1927 r. na terenie rzeźni miała miejsce właśnie taka kłótnia pomiędzy t. zw. zorganizowaną sekcją flaczarzy, a braćmi Kolniczańskimi, którzy na „własną rękę” trudnili się handlem flaczarym.

Na tem tle wyniki zatarg, bowiem strony dążyły do zlikwidowania konkurencji. W tych sferach decydująco powodziło: nóż albo rewolwer.

Do sekcji flaczarzy należeli: Leonard Jędrzyk, Chaim Świcz, Julian Pawłowski i Aleksander Fortuna, którzy wszczęli gwałtowny spór z braćmi Kolniczańskimi. Od słowa

ostrego do słowa plugawego i wkrótce strony chwyciły się za bary.

Posypały się strzały. Od kuli Jędrzyka — padł, stojący w tłumie Abram Puterman, ponosząc śmierć na miejscu.

Josek Kolniczański został ranny kulą rewolwerową w głowę z ręki Świczarza, który odniósł również lekkie rany od pchnięcia nożem m.

W czasie ogólnego popochu — Jędrzyk ukrył się w garderobie, której drzwi otworzył dopiero na wezwanie policji. On też został pokancerowany nożem. Okrwawionego Jędrzyka zaareztowano, jak również zatrzymano Świczarza, Pawłowskiego i Fortuna.

Przy Jędrzyku broni nie znaleziono. Po szczegółowym jednak przeszukiwaniu szatni, gdzie schronił się on w czasie strzelaniny, za piecem znaleziono rewolwer, którego kaliber po cisków odpowiadał kulom użytym z ciała Putermana.

Dzisiaj w sądzie okręgowym w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Kozakowskiego toczy się proces przeciw członkom sekcji flaczarzy, a więc: L. Jędrzykowi, oskarżonemu o strzelanie do tłumy i zabójstwo b. p. Putermana, Świczarzewi, który pozostał pod zarzutem usiłowania zabójstwa Joska Kolniczańskiego, oraz Pawłowskiemu i Fortunie, oskarżonym o współudział w śmiertelnej bijatyce.

Rozprawa trwa. (d.)

## Brak kwalifikacji moralnych lub umiejętności technicznej powoduje odebranie prawa jazdy

Komisarz rządu m. stoł. Warszawy odebrał prawa jazdy następującym kierowcom dorożek samochodowych: J. Malnowskiemu za spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwym; St. Podgrudnemu, J. Kallnowskiemu, J. Tokalowi i H. Szejmowiczowi — wobec poddania w wątpliwość ich kwalifikacji moralnych; P. Siewowi i J. Gralskiemu — za wypozyczenie swych praw jazdy osobom drugim, wreszcie St. Gadońskiemu za spowodowanie wypadku wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z samochodem do czasu zdania pozytywnego egzaminu.

## W sobotę zamknięcie konferencji w Hadze

Haga, 16.1. (Tel. własny). — Uzgodnienie najważniejszych punktów umowy w sprawie sankcji zapowiada rychły koniec konferencji haskiej. Dziś i jutro w piątek mają być przez prawników opracowane redak-

cyjne szczegóły uzgodnionej umowy oraz protokół końcowy, po czym druga konferencja haska zostanie według wszelkiego prawdopodobieństwa, w sobotę zamknięta.

## Wielki sukces premiera Tardieu odniesiony w Hadze

PARYŻ, 16.1. — A. T. E. — Prasa francuska omawia z zadowoleniem rezultat wczorajszego dnia w Hadze. „Journal” podkreśla, że osiągnięte pomyślne wyniki są wielkim sukcesem premiera Tardieu. W obecnej chwili można uważać, że zadanie reparacyjne zostało załatwione i że obrady konferencji haskiej są już właściwie zakończone.

Wszystkie pisma podkreślają, że postanowienia zawarte w nocie wziętych do Niemiec są korzystne dla Francji i dają jej prawo nawet bez

zgody innych sprzymierzeńców okupowania Nadrenji w razie gdyby Niemcy złamały zobowiązania wynikające z planu Younga.

„Matin” zaznacza, że zagadnienia sankcyj zostało załatwione. Państwa wierzytelskie dały dowód wielkiego zaufania wobec Niemiec, lecz jednocześnie zastrzegły swoje prawa. Obecnie pozostaje do uregulowania jedynie sprawa mobilizacji długów niemieckich oraz sprawa odszkodowań wschodnich.

## Przygnębienie w Niemczech z powodu ugody Haskiej

Berlin, 16.1. — PAT — Prasa niemiecka w tonie podnieconym komentuje tekst not w sprawie sankcji, wyrażając zgodne ubolewanie, iż wyrażają zgodne ubolewanie, iż

„Deutsche Allgemeine Zeitung” pisze o „półce sankcji”. Porozumienie, zdaniem dziennika, nie wyklucza zupełnie możliwości marszu wojsk sojuszników oraz zastosowania represji gospodarczych, lecz tylko je utrudnia. Według porozumienia haskiego każdy przyszyły rząd niemiecki musiałby uznać istniejące umowy i przyjąć przez dawne rządy zobowiązania. Rząd obecny w ten sposób nie może zgóry przesądzać stanowiska rządów przyszłych.

atakuje porozumienie w sprawie sankcji, nazywając je pohabieniem wszelkich dążeń pokojowych w okresie ostatniego 10-lecia.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” pisze o „półce sankcji”. Porozumienie, zdaniem dziennika, nie wyklucza zupełnie możliwości marszu wojsk sojuszników oraz zastosowania represji gospodarczych, lecz tylko je utrudnia. Według porozumienia haskiego każdy przyszyły rząd niemiecki musiałby uznać istniejące umowy i przyjąć przez dawne rządy zobowiązania. Rząd obecny w ten sposób nie może zgóry przesądzać stanowiska rządów przyszłych.

## Fala rozruchów komunistycznych w Niemczech przybiera

Berlin, 16.1. (Tel. własny). — Rozruchy komunistyczne w całej Rzeszy przybierają coraz groźniejsze rozmiary. Po krwawym starciu w Wornacji, gdzie nalaziono cały szereg rannych i gdzie jeden człowiek poniósł nawet śmierć, doszło ponownie wczoraj do rozruchów w Hartmannsdorff pod Kamieniem. Ekscyty zorganizowane zostały przez bezrobotnych komunistów. Gdy policja chciała się im przeciwstawić, przed fabryką Recenia około 1000 robotników zaatakowało oddział policji, zasypując policjantów gradem kamieni. Wielu policjantów odniosło poważne rany. Policjanci, widząc przeważające siły, oddali natych-

miast kilka strzałów do tłumy, zabijając dwóch ludzi na miejscu, raniąc ciężko 5-ciu a 15-ty robotników. Według ostatnich informacji zmarło jeszcze 2 ciężko rannych, wskutek czego liczba zabitych przez policję ofiar agitacji komunistycznej wzrosła do 4. Podobnie i w Magdeburgu demonstrujący bezrobotni zaatakowali oddział policji, usiłując rozbroić policjantów. Doszło do gwałtownej walki, podczas której około 10 osób odniosło poważne rany. Prze prowadzono liczne aresztowania. Fala rozruchów robotniczych o charakterze komunistycznym przybiera w Rzeszy niemieckiej coraz większe rozmiary.

## Zarobki pracowników umysłowych

Główny Urząd Statystyczny chce je zbadać w drodze ankiety

D. 8 b. m. w Głównym Urzędzie Statystycznym odbyła się konferencja z udziałem centralnych organizacji zrzeszeń pracowników umysłowych.

Na konferencji omawiano sprawę zbadania poziomu płac pracowników umysłowych w drodze ankiety. G. U. S. w najbliższym czasie opracuje projekt odpowiedniego kwestionariusza, po czym odbędzie się druga konferencja zrzeszeń pracowników w tej sprawie.

Inicjatywa G. U. S. zasługuje na jaknajwyższe poparcie, niewątpliwie ankietę projektowaną da obfity materiał, który unocni ciężkie położenie w jakim znajduje się obrzydnie większość pracowników umysłowych w kraju naszym.

swych pracowników, zmuszając ich do pracy w godzinach pozabiurowych, a placą pracownikom ze średnim wykształceniem nieraz po...120 zł. miesięcznie.

Tak jest zresztą nie tylko w tow. ubezpieczeniowych zagranicznych. Według danych, zebranych przez Radę Okręgową Centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych:

W Tow. „Piast” na 75 urzędników — siedemnastu zarabia mniej niż 200 zł., dwunastu — od 200 — 250 zł., szesnastu od 250 — 275, czyli czterdzieści pięć osób zarabia mniej niż 275 zł., która to kwota była przewidziana jako minimum.

W Tow. „Port” na 41 urzędników trzech zarabia mniej niż 200 zł., czterech od 200 — 250, jedenastu od 250 — 275 zł., czyli ogółem ósmnastu zarabia mniej niż 275 zł.

W Tow. „Polonia” na 81 pracowników, szesnastu zarabia od 150 do 200 zł.

W Tow. „Orzeł” na 26 pracowników — ośm osób ma pensje mniej niż 200 zł.

Wreszcie w Związku Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń na 40 pracowników — ośm osób ma pensje od 180 do 225 zł.

(Zaznaczyć należy, że minimum egzystencji ustalone dla pracowników umysłowych wynosi 350 zł. mies., a więc z górą połowa pracowników ubezpieczeniowych zarabia mniej niż wynosi to minimum.)

Tak jest nie tylko w tow. ubezpieczeniowych. Banki, instytucje zasobne w gotówkę placą niewiele lepiej: w bankach djetarjsze i praktykanci pobierają od 150 do 175 zł. miesięcznie.

Co się zaś tyczy sklepów prywatnych, to tu sytuacja jest wprost bezgranicznie: są kasjerki i ekspedientki pracujące od 8 r. do 11 w. za kilkadziesiąt złotych miesięcznie.

Ankieta G. U. S. ujawniwszy te fakty przyczyni się może do ulżenia ciężkiej doli najgorzej opłacanych kategorii pracowników umysłowych.

## Poznański Teatr Objazdowy

Kierownicy Teatru Objazdowego pp. Marjan Brokowski i Stefan Zborowski, z głośną sztuką E. Kalkowskiej t. „Sprawa Jakubowskiego”



Marjan Brokowski.



Stefan Zborowski.

Kierownicy poznańskiego Teatru Objazdowego.

Objechali 72 miasta Poznańskiego Pomorza, dając w nich 76 przedstawień. Obecnie zamierzają wyruszyć z dniem 15 stycznia r. b. w objazd dalszych polaci kraju, a mianowicie Zagłębia Dąbrowskiego, Górnego Ślą

ska, Śląska Cieszyńskiego i Małopolski Zachodniej. Tym razem dadzą około 90 przedstawień. Teatr Objazdowy zorganizowany został przy wydatnej pomocy finansowej departamentu sztuki min. W. R. i O. P.

## Republika francuska wybrała już królowę

W wspaniałej sali redakcyjnej paryskiego „Le Journal” ustawiono ukwieconą estradę, na której miała się odbyć uroczysta defilada kandydatek na królowę piękności — Miss France!

Przed estradą uroczysty długi stół, za którym zasiadł aeropag sędziowski złożony z piętnastu wybitnych przedstawicieli malarstwa, rzeźby, literatury i prasy.

Każdy z sędziów rozporządza dwięcioma punktami.

3 za buzię, 3 za resztę i 3 za t. zw. ogólnie wrażenie: wdzięk, wytworność, gracja, szyk i t. d.

Do konkursu ogółem stanęło 12 kandydatek ze wszystkich departamentów Francji, z których po starannym przesortowaniu wybrano sześć

Ostateczny przegląd! Sześć serdużek bije gwałtownym wzruszeniem Sześć cudownych twarzątek blednie lub oblega się szkarłatem rumieńca odpowiednio do temperamentu.

Przy stole sędziowskim długa narada i namiętne debaty. Klasycy ziera się z najnowszymi wymogami co do piękna! Malarze forsują koloryt, rzeźbiarze biją na kształt, lite-

ratura chce uduchowienia, dziennikarze lansują sznit!

Wreszcie obliczenie punktów.

Jedną z niedoszłych królowych zgrubiła w kostce nóżka, inna potknęła się o swój nieco zadarty nos, dwie miały minki zbyt siebie pewne, co ich uroczym buziakom nadało zbyt ostre i impertynencki wyraz...

Zwyciężyła panna Yvette Lahrouse!

Zwyciężyła z pośród 200 kandydatek! Z pośród 200 kobiet, z których każda bezwzględnie uznała się za najpiękniejszą kobietę Francji.

Panna Lahrouse liczy sobie 23 lata i jest

skończonym typem pięknej brunetki Pochodzi z Lyonu i w swoim mieście rodzinnym dwukrotnie już użyskiwała regionalne berło piękności.

Jest wysoką o śniadej cerze i czarnych ognistych oczach. Imponująca, majestatyczna!

Nie marzy ani o scenie ani o sławie na srebrnym ekranie. Marzenie jej to szczęście w zakątku u boku ładnego chłopca, rozumie się najślubniejszego męża i prawdopodobnie blondyna.

## „Dekameron w Katowicach”

W jednym z dzienników tuż ukazało się ogłoszenie, z wezwaniem do młodych i eleganckich panów i pań, aby zgłosili się w charakterze modeli, niezbędnych dla wydawnictwa albumu sztuki nowoczesnej. Podejrzane, anonimowe ogłoszenie śladem jednak pod wskazany adres w Królewskiej Hucie spora grupa amatorów obojej płci. Okazało się, że na czele „wydawnictwa” stoi niejaki p. Sonnenberg, i że chodzi o dokonanie grupowych zdjęć fotograficznych w adamowym bezstroju

do nowoczesnej przeróbki „Dekameron”, którą wydać ma jakaś drukarnia w Katowicach. Za „pracę” ofiarowano amatorom po 20 zł.

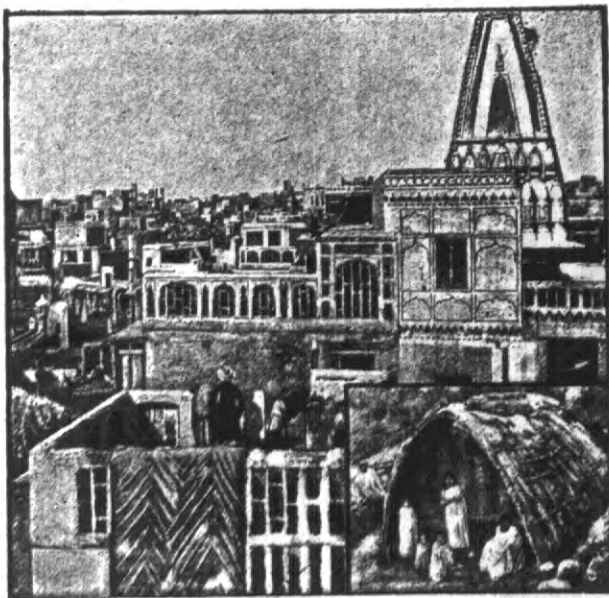
Gdy wszystko było już przygotowane, gdy grupy ustawiły się do fotografji... przyszła policja i pracę dla sztuki zlikwidowała.

Czy się tam poza tem nie kryje coś więcej jeszcze, jakiś wzbroniony handel pornografią, albo żywym towarem?...

## Miasto, w którym obradował Kongres wszechindyjski

W indyjskim mieście Lahore, gdzie niedgdy znajdowała się siedziba Wielkiego Moguła, odbył się wszechindyjski kongres, który stał

zostało w pierwszym wieku po Chrystusie. Jednak dopiero w wieku XVI doszło do swego największego rozkwitu, właśnie w czasie panowania



Ogólny widok indyjskiego miasta Lahore, w którym obradował Kongres wszechindyjski. U dołu widać lepianki, w których żyją okoliczni mieszkańcy.

się sensacją w świecie politycznym, gdyż indyjska partja nacjonalistyczna zażądała na nim zupełnej niezawisłości Indji. Lahore jest bardzo starym miastem, założone bowiem

Mogulów. Mimo wspaniałej architektury, mieszkańcy miasta żyją przeważnie w skrajnej nędzy a okoliczna ludność mieszka w lepiankach.

## Piętnaście lat bez snu

Wymarzony feler na czas Karnawału

Z okazji karnawału, który w całej pełni obecnie przeżywamy, ciekawą i godną zazdrości wydad się musi pozostać niejakiemu p. Pawła Kern, wyższego urzędnika w jednym z budapeszteńskich towarzystw ubezpieczeniowych, który od czasu wojny europejskiej t. j. od lat 15 obywatelnie nie śpi bez snu.

Choć wiadomość ta zakrawa swą fantastycznością na upieczoną ad hoc kaczkę karnawałową, jest jednak najzupełniej prawdziwa i p. Kern od cale-

go szeregu lat jest przedmiotem badań i podziwu najwybitniejszych lekarzy stolicy Węgier.

Ta niesłychana w dziejach medycyny bezsenność opanowała Kerna od chwili, gdy został on jako uczestnik wojny rannym kulą karabinową w czaszkę. Po tym wypadku przewieziono go z placu boju do szpitala do Lwowa, a po niedługo trwającym tam pobycie przetransportowano do budapeszteńskiego szpitala garnizonowego Nr. 16.

Ów niesłychany fenomen jest od lat pod obserwacją profesora uniwersytetu Frey'a, który mimo to nie zdołał dotychczas ściśle określić czemu to się dzieje, iż Kern przez lat 15 obywatelnie mógł bez snu. Jedynym przypuszczeniem lekarzy jest, iż na skutek postrzału, w mózgu Kerna zniszczone zostało pewne t. zw. „centrum snu”, aczkolwiek przedświecenie mózgu nie wykazało żadnych uszkodzeń.

Sam Kern czuje się jaknajlepiej i najbardziej zastanawiającą tu okolicznością jest fakt, że dziwny ten człowiek wypełnia swe zajęcia zawodowe z jaknajwiększą sumiennością i starannością, bez oznak jakiegokolwiek zmęczenia, które o ile występuje, to właśnie wówczas, gdy Kern spędza noc w łóżku.

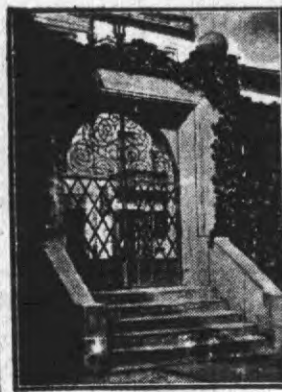
Wszystkie bowiem noce są przezeń spędzane po rozmaitych dancjach, kabaretach i nocnych restauracjach. W lokalach tych bywa Kern do godz. 1 rano, poczem powraca do domu, myje się, przebiera i tak „odświeżony” udaje się do biura, gdzie bez przerwy pracuje do godz. drugiej ku kompletnemu zadowoleniu swych przełożonych.

Kern nie używa zupełnie spirytualij i kelnerzy lokali, w których Kern od lat już spędza swe bezsenne noce, wiedzą o tem i nie narażają mu się z propozycją wszelkich alkoholowych trunków.

Od czasu do czasu cierpi on tylko na silny ból i ucisk głowy, a następuje to wówczas, gdy jest czemkolwiek przygnębiony. Obecnie jego pragnieniem jest znalezienie jakiegoś zajęcia nocnego, gdyż walczenie się po kabaretach i dancjach już mu się naprzykrzyło, a także i dlatego, że jest to bądź co bądź związane z dużymi wydatkami.

## Lublin ma cenne muzeum

Dźwigający się powoli, nawet zanadto wolno, z ruiny, Lublin zdołał dzięki ofiarności kilku jednostek oraz zapalowi dzisiejszego kustosa, zgromadzić i zajmującą urzędzkie Muzeum regionalne, posiadające cenne zabytki kultury i wytwórczości Lubelszczyzny. Muzeum to znajduje się w ładnie i stylowo odrestaurowanych budynkach ongiś szkoły Pijarskiej, a dzięki włączeniu do niego w r. 1921 zbiorów Nałęczowskich oraz systematycznej pracy ś. p. d-ra Wacława Lipińskiego, jest obecnie jednym z bogatszych zbiorów regionalnych. Tworzą je zbiory zabytków sztuki, etnografji, przyrodnicze i t. p., dając dowód dawnej kultury i obecnemu petyzmowi dla niej Lublina. Zwiędzający Lublin winni znaleźć czas na odwiedzenie Muzeum przy ul. Narutowicza.



## Nowa schizma w królestwie mody

Długa czy krótka — Zawili problemat, który gnębi kobiety współczesne — Co o tem myślą amerykanki

Zdaje się, że takiego sprzeciwu, tak żywiołowego buntu, jaki wywołała wśród amerykańek dzisiejsza moda długich sukienek — nie zauważono w żadnym innym kraju na całej kuli ziemskiej. Na głowy słynnych krawców, którzy modę długich sukien ośmielili się zwznowić — sygnali się prawdziwe gromy oburzenia ze strony stu procentowych amerykank.

Więc jakże to — mówią amerykanki. Dlatego, że jakiś zwarzowany krawiec doszedł do wniosku, iż krótkie suknie więcej się nje aplikują, kobiety mają cofnąć się wstecz do „zamierzchłych” czasów przedwojennych i powrócić do ogoniatych sukien i gorsetów z wielorybich zębów. Zgroza... Co powiedzą na to nogi, nawiąże już do stałej wentylacji, do swobody i nieskrepowania.

W amerykańskim świecie kobiecym nastąpił straszny przewrót i rozdwojenie. Połowa kobiet wierzy w suknie krótką i za nie chce się jej wyrzec. Ale druga połowa rodu niewieściego owczym pędem poszła za suknią długą. Jakże się to skończy i czy dobrze się skończy.

Na temat długości sukien amerykanki prowadzą zacięte spory i dyskusje dochodzące do prawdziwego za cietrzewienia. Maluczko, a na ulice większych miast amerykańskich wyrusza dwa pochody: jeden, złożony z fanatyczek, dzierżący w rękach sztandar z napisem: „Walcmy o wolność i swobodę nóg”, a drugi — krzyżące będzie hasło — „Brońmy szlachetnej linii postaci kobiecej”.

Powyzsze dwa trzasy są wyrazem prądów, nurtujących w amerykańskim społeczeństwie kobiecym. Suknia krótka — to nie tylko sprawa mody, ale zarazem symbol sportu, emancypacji, prostoty i wolności... Suknia długa — budzi reminiscencje kobiecego nieróbstwa z przebrzmiałych epok, rozleniwienia, waporów, nerwów, dusz przeczulonych.

Zresztą sprawa sukni zahacza również o sprawę długości włosów. Włosy są długie bo suknia jest długa; wymaga tego linja sylwetki. Krótkie włosy doskonale „idą” do krótkiej sukienki, stwarzają całość sportową, pełną uroku sprawności fizycznej, szybkości ruchów i zręczności.

Cale szczęście, że amerykanki nie uznają dogmatów w dziedzinie mody. Mogą się więc jako tako pogodzić zwolenniczki dwóch przeciwnych kierunków w dziedzinie długości sukien. Kto chce — nadal nosi sukienki krótkie, nie narażając się na banicję towarzyską. Zresztą, rzecz ciekawa, najwięcej zwolenniczek liczy krótka suknia właśnie wśród pań, które już przekroczyły fatalną granicę młodości i nie chcą postarzać się długą suknią. Inne, młode lub też zgoła już zgrzybiałe panie — noszą suknie długie.

Ale najchętniej stu procentowa a-

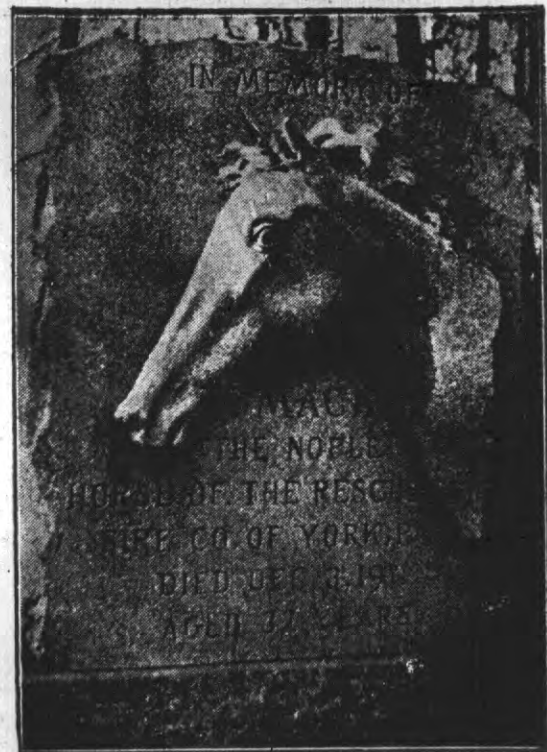
merykanka holduje kompromisowi: w godzinach rannych jest sportswoman i emancypatką w krótkiej sukience, a wieczorem przenosi się do obozu „heretyczek” i wkłada na siebie suknie długą i skomplikowaną rozmaiatością fald i falban.

Amyrykanki zwracają przytem uwagę na to, w czym im jest do twarzy i do postaci. Kierują się zresztą

w tym wypadku starą, wypróbowaną metodą: jeśli usłyszy opinję drugiej kobiety o sobie, brzmiającej mniej więcej w ten sposób: „ach, nie gniewaj się”, ale wyglądasz w tej sukni jak dziwadło, albo zgoła czupiradło, prawdziwa amerykanka wie, że w takiej sukni jest jej naprawdę dobrze.

I w sukni tak nieprzyjemnie zgacionej z uśmiechem idzie na wizytę.

## Pomnik konia



Koń, który przez długie lata pełnił służbę w straży pożarnej, po śmierci otrzymał pomnik.

Miasteczko York w stanie Pensylwanja posiada cmentarz koński, gdzie na jednym z grobów znajduje się wykonana w kamieniu płaskorzeźba, przedstawiająca głowę konia. Pomnik ten jest dowodem

wdzięczności mieszkańców dla pewnego konia, który w służbie straży pożarnej pozostawał lat kilkanaście i jako 32-letni starzec przeniósł się na łono końskiej wieczności.

## Nowy rekord amerykański Elektrownia-kołos

Na brzegu rzeki Tennessee w stanie Tennessee w Stanach Zjednoczonych przystąpiono do budowy elektrowni, która pobije swemi rozmiarami największe tego rodzaju przedsiębiorstwa na kuli ziemskiej. Budowa tej centrali elektrycznej ma kosztować 125 milionów dolarów, a to już jest wymownym dowodem amerykańskiego rozmachu, możliwego naturalnie przy tych pokonanych zapasach gotówki, jaką rozporządza tamtejsi kapitaliści.

Nadzór finansowy nad przedsiębiorstwem posiada Aluminium Company of America. Według planów projektowana jest budowa ośmiu basenów, w których poziom wody pozwoli uzyskać tyle energii elektrycznej, że nowa elektrownia zakasuje

centralę, korzystającą z wodospadu Niagara.

Dla wyzyskania należytego poziomu wody amerykańskie przekształca bieg rzeki Tennessee i podnosi jej poziom. Dzięki temu z nad brzegów obecnych rzeki zniknie kilkanaście mniejszych i większych osad. Muszą też ulec przeniesieniu szosy i linje kolei żelaznej. Samo przeunięcie torów kolejowych i dróg będzie kosztowało dodatkowo 1700000 dolarów.

Nie powstrzymuje to jednak inwestorów amerykańskich, nie martwi i finansistów, którzy obliczyli już dokładnie, ile to nowych milionów dolarów zysku przyniesie im wielkie przedsiębiorstwo.

**Do odstąpienia**  
Na biuro lub prywatne mieszkanie  
**dwa i dwa pokoje**

w bliższości Teatralnego Placu.  
I piętro osobne wejście.  
Wiadomość: telefon 19-50.  
Od godz. 9 do 2-jej i od 5 do 7-jej.

## Biuro, gdzie każdy może być szefem

Za 3 marki można przez godzinę dyktować

### listy maszyniste

W jednej z kawiarni w śródmieściu Berlina jest ciekawe biuro: średniej wielkości pokój, wygodnie urządzone, wyspany dyktant, puszystym dywanem. W pokoju tym przy stole maszynista do pisania siedzi tyłem do dyktanta, a przy każdej z nich świeci żarówka lub więcej lampki, która dyktuje tekst szybko przebiegającej paliszkami pisanie.

Po pewnym czasie zmieniają się niektórzy panowie, a na ich miejsce przychodzi nowi. Robota trwa tu od dziewiętej rano do północy, a w ciągu tego czasu zmieniają się oczywiście i maszyniści.

"Szefem", dyktującym na maszynę może tu być każdy, kto poprosiło przy kasie wykupił bilet za trzy marki. Za te trzy marki może on dyktować przez całą godzinę i z prawa tego korzysta skwapliwie, przyciemniając kawiarnia bezpłatnie dostarcza papieru.

Urządzenie to zostało wprowadzone na próbę i przyjęło się tak znakomicie, że rzadko ktoś z maszynistów ma chwilę wolną. Wprawdzie z początku przychodziło wielu panów tylko dla żartu, dziś jednak salawia się tu wcale poważnie interesy.

Jaka jest klientela tego osobliwego biura? Otóż klientela zmienia się sto sennie do pory dnia. Pierwszą przychodzą maklerzy giełdowi, którzy tu zakładowe transakcje utrwalają na papierze. Po nich zjawiają się klienci sądu pracy, którzy piszą swe podania i skargi. Późniejszy od godziny dziesiątej ruch stał się bardziej "intelektualny". Autorzy filmowi dyktują swe scenariusze, różni pomniejsi i początkujący literaci nadają tu plodom swej myśli ostatni poler i asil, oraz szczerze zewnętrzni. Jak najbardziej się poddają. Po obiedzie zjawiają się podrywający różnymi firm, którzy za latwaki swą korespondencję. Nie brak nawet prawdziwych adwokatów, którym daleko do własnej kancelarii, a którzy szybko chcą mieć wygotowany potrzebny im akt.

Największy ruch panuje od godziny 5-tej, gdy z usług biura korzystają rzemieślnicy, wędź i mniejsi przedsiębiorcy, nie posiadający własnych maszyn ani personelu, a czasem i aferyści, którzy zainwestują tu swe meble i cenne interesy. Wszystko za trzy marki.

Niektórzy przychodzą stale i czują się tu jak w domu. Zatrudniają tu też stale te same maszyniści, którzy z czasem stają się jakby sekretarkami takiego pana, zna jego wszystkie interesy, jest wtajemniczona w jego sprawy, stara się dostosować do jego upodobań. Wielu jest też dość bezrobotnych, którzy przychodzą codziennie i dyktują podania o posady. Ciężko, niemiłosiernie i... bezskutecznie.

Panienci zajęte w biurze są mimo-wolnie świadkami wielu poważnych, wesołych, albo tragicznych epizodów. Dowiadują się nieraz o bardzo powikłanych i niejasnych transakcjach "handlowych", o bardzo drażliwych sprawach prywatnych. Zdarzają się przytem ciekawe konflikty i zbiegi okoliczności, które tylko tak perfidny intrygant, jakim jest życie, może zamieszkać.

Niektórzy klienci, dyktując list, nie mając się, że własna stenotypistka im "zachorowała". Inni, przeważnie bardzo młodzi, rozsiadają się wygodnie na krzesła i dyktują jakieś rzeczy bez znaczenia i sensu. Wiadą, że ci są swoje trzy marki chcą się raz przynajmniej zabawie w szefów.

Nie można jednak zaprzeczyć, że biuro to oddaje swym klientom nieocenione usługi. Prócz korespondencji handlowej zaliczają się często i... miłośna, a posmem tłumaczenia, podania i t. p.

Mimowolnie nasuwa się refleksja, że jednak Niemcy są istotnie bardzo praktycznym narodem.

A możeby tak u nas, która kawiarnia bardziej postępową i pomysłową zorganizowała podobną imprezę?

## Dwa i pół miliona czy 5 milionów franków?

Kto stracił, czy p. Bechbach, czy T-wo Asekuracyjne?

Czy Van Dyck, czy szwindel?

Głośna na cały świat kradzież obrazu Van Dycka, popełniona na okęcie wiozącym go z Brukseli do Londynu, nie straciła dotychczas nie ze swej sensacyjnej aktualności. Jakżeby informowali naszych czytelników w chwili wyjścia na jaw kradzieży tego obrazu, został on wyrzucony z ram po uprzednim oderwaniu niżej skrzyni, w którą był zapakowany.

Początkowo wzburzenie, jakie wywołał ten fakt pomiędzy rzeczoznawcami zamienia się stopniowo w zbadaniu rozważnych towarzyszących mu okoliczności w pewnego rodzaju podejrzliwy sceptycyzm, sięgający aż do pytania: czy w ogóle było to arcydzieło sławnego holenderskiego mistrza?

Przedewszystkiem wszyscy fachowcy i badacze sztuki po obejrzeniu odbitek tego obrazu, które po jego kradzieży ukazały się we wszystkich niemieckich pismach całego świata, zauważają zgodnie, że dzieło to jest im całkowicie nieznane. Owsem w Rzymie znajduje się pewien Van Dyck i niektóre jego szczegóły podobne są do opublikowanej fotografii, ale to wszystko.

Zdaniu temu przeciwwstawia się właściciel skradzionego obrazu. Ale kto nim jest? Jest nim dyrektor galerji "de l'Association" tylko że nawet miejscowi znawcy sztuki w Brukseli nie o tej galerji nigdy nie słyszeli.

Pan ten nazywa się pan Bechbach i przybył przed niedawnym czasem do stolicy Belgji z jakiegoś kąta Malej Azji... Ciekawe! Jakis pan Bechbach posiada oryginalnego Van Dycka, którego wartość jest 5 milionów franków i nikt o tem nie wie!

Ala gdyby i to było możliwe, egzystuje jeszcze wiele bardziej niż ciekawych i niewytłumaczonych szczegółów, rzucających więcej niż dwuznaczne światło na tę tajemniczą kradzież.

Dlaczego pan Bechbach dopiero po 15 dniach, które upłynęły od czasu przesyłki obrazu, zapytuje niejakiego p. Philipsa, czy obraz otrzymał? Nie bardzo przekonująco brzmi odpowiedź na to pytanie p. B., który utrzymuje, że sam chciał udać się w ślad za obrazem do Londynu, wstrzymała go jednak od tej decyzji wiadomość, p. Philipsa, otrzymana od p. Philipsa. I to był koniec.

Ala jak się rzecz miała z pieczęcią lakowem? Przecież tak wartościowej przesyłki nie wysyła się bez pieczęci?

"Rozumie się, powiada p. Bechbach, skrzynia została przesennie o pieczętowana".

Czemu więc przy deklaracji o kradzieży złożonej w Londynie nie było nie powiedziane o uszkodzonych pieczęciach? I czemu w ogóle pan Bechbach tak długo zwlekał z zameldowaniem tej kradzieży?

Był może, że do odpowiedzi na te pytania przyczyniła się trzy premje oferowane jako nagroda za wykrycie sprawców kradzieży:

I-a — 10.000 franków wynaczone przez samego p. Bechbacha, II-a — 25.000 franków ofiarowana przez owa "Galerie de l'Association" i III-a — 200 tysięcy franków. Wyznaczyły ją najbardziej może zainteresowane towarzystwo asekuracyjne, w którym ubezpieczony był obraz na dwa i pół miliona franków, aczkolwiek wartość jego pono, jak utrzymuje p. Bechbach, sięga do pięciu milionów.

## Szczer pocztowy okradł przez 3 lata przesyłki amerykańskie

Wartość skradzionych przedmiotów wynosi przeszło 18.000 dolarów

Od dłuższego już czasu do dyrekcji poczt i telegrafów wpływały skargi odbiorców paczek, przesyłanych przez rodziny, zamieszkałe w Ameryce, z których niewidoczna ręka wybierała, bardziej wartościowe przedmioty.

Zarządca oberwacja sąrowo przez urzędników pocztowych, jak i policję, zawiadomiona o kradzieżach, przez dłuższy czas nie dawała spójnie wanych wyników, aż wreszcie dopiero przypadek sprawił, że nieuchwytny sprawca systematycznego okradania przesyłek został złapano i aresztowany.

Do restauracji kolejowej w Przemyslu wszedł funkcjonariusz pocztowy i zajął miejsce przy stole, przy którym siedział jakiś skromnie wyglądający osobnik. Po chwili urzędnik pocztowy wstał, prosząc niejakiego, by zechciał zapośredniczyć się przez chwilę pozostawioną na ławce paczką.

Zachowanie się urzędnika poczt. wydało się niezamierzonym, którym był wywiadowca policji nieco podejrzane — zajął więc do paczki, stwierdzając, że znajduje się w niej futro.

Po powrocie urzędnika, wywiadowca niepodzielnie zapytał go, co znajduje się w paczce. Skosterniony urzędnik oświadczył, że jest to jego ubranie służbowe, które właśnie ma zamierzać oddać do Urzędu. Wobec tak bezczelnego kłamstwa, wywiadowca przeprowadził zatrzymanego do komisariatu, gdzie poddano go gruntownej rewizji.

W paczce znaleziono futro, suknię jedwabną, oraz list ze Stanów Zjedno-

czonych, adresowany do Anieli Podlipkiej, zamieszkałej w Czartach, pod Sankiem.

W wyniku dalszego dochodzenia nieuległo już najmniejszej wątpliwości, że policja ma oddawna poszukiwanego złodzieja przesyłek amerykańskich. Nieuczciwego urzędnika aresztowano. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono w specjalnie ukrytym schowku bardzo wiele rzeczy, jak futra, ubrania, sztafa i srebrny biżuterję, oraz szereg innych b. wartościowych drobiazgów.

Nieuczciwym urzędnikiem jest Michał Chyłek, urzędnik pocztowy w Przemyslu, oddział celny. Chyłek od trzech lat już pracował w urzędzie celnym i miał za zadanie wszystkie przesyłki nadchodzące z zagranicy otwierać i przekładać do rewizji, a następnie pakować. Korzystając z zaufania, którym cieszył się u wycych przesyłek, Chyłek kradł wartościowe przedmioty i sprzedawał je następnym paserom.

Według obliczeń — wartość skradzionych przedmiotów wynosi przeszło

18.000 dolarów.

Chyłek w dość krótkim czasie kupił sobie w Bolestrazycach większe gospodarstwo, wybudował duży dom mieszkalny oraz kilka budynków gospodarskich.

Chyłka, który przyznał się do winy i wydał również swych współwinnych, którzy zbiegli w niewiadomym kierunku, osadzono w więzieniu w Przemyslu.

## Aresztanci podpalili więzienie

Stefan Kaczmarek i Nikodem Srybicki stali się od wczoraj głównymi w całym rodzinnym mieście Zosicach. Dotychczas nie wszyscy ich nawet znali, dziś mówi o nich całe miasteczko. Smutna to jednak sława. Najpierw ni z tego ni z owego wywołał karczemną awanturę. Zatrzymała ich policja i osadziła w areszcie. Niepo-

dobalo się to buńczucznym przyjaciół. Z audów w areszcie zdemolowali całą areszt przy M-cie i nie dość na tem, usiłowali podpalić ją, spalając słomę z sienkows. Na szczęście służba więzienna ogień w porę zauważyła i ugasiła. Obu awanturników osadzono w więzieniu.

## Zagadkowe morderstwo w Kurowie

Spokojne miasteczko Kurów wstrząśnięte zostało wieczorem 21 lutego r. ub. rozpaczytym wołaniem: „policja, policja!”

Krzyki te wydawał biegący przez ulicę Kurowa Dawid Rozen, który niebawem znikł.

Jednocześnie rozniósł się wieść, że właściciel hurtowni tyturowej Fajbajski b. legionista i krawalwa wojenny padł ofiarą wyrafinowanej zbrodni.

Sędzieli usłyszeli odgłosy strzałów, dotalujące z jego sklepu, gdzie światło nagle zgasło.

Wkrótce policja. Obok stołu leżał z przebitą kula rewolwerowa czaszka Fajbajskiego.

Pierwsze dochodzenie skierowało odrazu podejrzanie na jego subiekta Dawida Rozena, lat 17.

Wdrożono posicję i tegoż samego dnia Rozena ujęto. Aresztowany znalazł się na Fajbajskiego dokonano napadu bandyckiego, po pewnym jednak czasie oświadczył, że morderstwem dokonał pod wpływem niejakiego Konstantego Ciekąka.

Na 14 lutego Ciekąk miał otrzymać od Rozena cenę za blisko 10,000 zł. celem zakupienia tytoniu. Na drugi

dzień Ciekąk wrócił Rozenowi odciśniętą cenę ze sfalssowaną pieczęcią urzędu pocztowego.

Podejrzewając, że oszustwo wyjdzie na jaw, Ciekąk namówił Rozena do zabójstwa, groząc mu, że o ile go nie dokona sam zostanie zabit.

Na rozprawę sądową wezwani zostali lekarze, którzy przeprowadzili ekspertyzę psychiatryczną nad oskarżonym Rozenem.

Z oszasta kilkunastu świadków wynikało, że Ciekąk był notorycznym pijakiem i majtek swój rodrwonił. Niektórzy świadkowie a m. in. żona Fajbajskiego stwierdziła, że Rozen cieszył się zaufaniem zabitego i wywiązywał się z pracy bez zarzutów. Natomiast więźniowie przebywający z oskarżonym na Zamku zeznali, że słyszał jakoby Rozen miał umyślnie rzucić podejrzanie na Ciekąka, by tem samym zmniejszyć swą odpowiedzialność przed sądem.

W obronie oskarżonych występował: mec. Lewinson i Grafostyński. Rozprawa sądowa trwała przez cały dzień i dopiero późnym wieczorem ogłoszono wyrok, mocą którego Rozen skazany został na 6 lat, Ciekąk zaś na 13 lat ciężkiego więzienia. Obrona apeluje.

Już ukazał się wielki

## Kalendarz - Rocznik na rok 1930 „Kurjera Porannego”

Podwójny setnej rocznicy Powstania Listopadowego.

Kalendarz ten, posiadający bogaty materiał informacyjny o wstędach państwowych, samorządowych i instytucjonalnych społecznych

JEST NIEOBEDNYM INFORMATOREM W KAŻDYM URZĘDZIE, PRZEDSIĘBIORSTWIE, DOMU

Kalendarz - Rocznik na r. 1930 „Kurjera Porannego” nabyć można w Administracji „Kurjera Porannego” — Marszałkowska 148.

CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 3 GR. 50.

Stali prenumeratorzy „Kurjera Porannego” lub „Przeglądu Wieczornego” nabywają mogą po zmniejszonej cenie zł. 2 gr. 50 za egzemplarz z przesyłką pocztową 3.50. Prenumeratorzy wpijający abonament „Kurjera Porannego” z góry przynajmniej za pół roku, otrzymają 1 egz. Kalendarza-Rocznika gratis, jedynie za opłatą przesyłki pocztowej t. j. 1 złotego.

## Morderca żony topi trupa w rzece

W miasteczku Janowie mieszkała od dłuższego czasu znana w całej okolicy rodzina Ragdów.

Najstarsza latorość tego rodu, Stefan, prowadził wesoły i beztroski żywot, ciesząc się wielkim powodzeniem wśród mieszkanek Janowa, które nazywały go piśneczotliwym „Funiem”. Lecz kawalerski stan przesłał wkrótce nęćcie wesołego „Funia”, skłaniając go raczej do wstąpienia w związek małżeński.

Wybranką jego serca była urzędniczka Marynia, córka z jego rodzimych właścicieli. Słodko i miło płynęły pierwsze chwile szczęścia kochającej się pary — tak że zdawało się, że Ayala się im nie będzie po rękach. Lecz szczęście wcale trwa krótko... i u naszych bohaterów zaczęły ukazywać się pierwsze ciernie. Wesoły „Funiu” przesiał być całym małżonkiem, gdyż dawna natura wylaża się jak szczydo z worka.

Zaczęły się snów beztroskie dni

i zabawy w gronie dawnych wielbicieli — co stało się powodem pierwszych scen zazdrości a następnie kłótni i awantur. Wszystko to zniechęciło tak wesołego małżonka do stanu małżeńskiego, że postanowił raz wreszcie kres temu położyć.

Strawny plan „Funiu” niedługo wprowadził w życie. Wieczorem, będąc pod dobrą datą, poprosił żonę na spacer nad pobliską rzekę, na którą ośmiana szczęściem, że maż się doń nawrócił — zgodziła się chętnie. Gdy znaleźli się nad brzegiem rzeki, „Funiu” kilkakrotnie uderzeniem w głowę obewładnił małżonka, a następnie z satanistycznym uśmiechem chwycił ją za gardło i zanurzył w rzece tak długo, aż utonąła.

Sprawa tej potwornej zbrodni znalazła się na wstępie sądu Apelacyjnego w Lublinie, który po wysłuchaniu całej galerji świadków, skazał zbrodniarza „Funia” na piętnaście lat ciężkiego więzienia.

## Na krańcach Warszawy

Tramwaje na przedmieściach

Jeżeli dla ożywienia ruchu handlowego w śródmieściu większych miast niezbędne są tramwaje, to wprost koniecznym warunkiem rozwoju przedmieść tychże grodów, a więc przedewszystkiem Warszawy jest rozbudowa sieci tramwajowej. To też w historii dziejów stolicy państwa polskiego zaplanowana została w sprawie budowy tramwajów kierownictwa nacelnego tramwajów warszawskich, obecnego ministra komunikacji, inż. Alfonsa Kühna.

Przed wzięciem do stolicy przedmieścia nie posiadały zupełnie tramwajów elektrycznych. W pewnym znacznym stopniu rolę tramwajów

spełniały koleje podmiejskie; łączyły one tylko niektóre punkty przedmieść z miastem i nie obsługiwały rozległych krańców stolicy.

Podczas okupacji niemieckiej nie mogło o rozbudowę komunikacji przedmieść na terenie przyłączonego. Władze okupacyjne zmniejszyły nietylko sieć tramwajową, redukując objętość nietylko nietylko materiału i sprzętu technicznego, bezopieczono po wojnie najważniejsze przedmieścia, a mianowicie: Czerniaków, Nowe Bródno, Grochów i Marymont uzyskały narazie komunikację autobusową z centrum miasta, która była likwidowana w miarę jak powstawały nowe linje

tramwajowe. Od r. 1910 do 1928 powstały na przedmieściach następujące linje: Czerniakowska do fortu Dębrzowskiego 6082 m., Marymoncka 5560 m., Grochowska do Gocławka 5400 m., Grójecka do Okęcia 5600 m., 11 Listopada na Bródno 4385 m., Powiśle 3420 m., Aleja Trzeciego Maja - Zielonielecka 3265 m., Wolska do granic miasta 2820 m., Żolibowska - Radzyńska, Kawczyńska 2760 m., Puławska do Wierzbna 2500 m., Rakowiecka 1400 m. i Bema 700 m., razem długość 44192 m. Cyfra powyższa dotyczy długości sieci tramwajowej na terenach przedmieść, nie odzwierciedla jednak ogólnej długości nowej sieci, której budowa wywołana została koniecznością powiększenia komunikacji tramwajowej śródmieścia z przedmieściami i przedmieść wzajemnie ze sobą. Sieć ta objęła ul. Śniadeckich, Al. Grójecką, Smoczą, Leszno, Gesia do Okopowej, a długość jej wynosi 4791 m. Ogólna za tem długość pobudowanej w związku z potrzebami przedmieść sieci tramwajowej wynosi 48883 m. W związku z tem rozszerzono warsztaty, tabor i t. d. Ogólny koszt tych robót inwestycyjnych w ciągu 10-letnia wyniósł 39.163.000 zł.

Zbudowana nowa magistrala z południa na północ w celu odciążenia ul. Marszałkowskiej ułatwia komunikację z różnymi krańcowymi punktami śródmieścia, idąc od placu Zbawiciela przez Nowowiejską do politechniki, Topolową i Chałubińskiego, przez przejazd kolejowy na Towarowej, ul. Towarową, pl. Kerczyńskiego, Okopową do Powązkowskiej i t. d.

Wśród zamierzonych nowych linii — wszystkie niemal obejmują potrzeby komunikacyjne przedmieść: Powązkowska przez przejazd kolejowy do Włocławka Powązkich, gdzie przez ul. Miasteczką łączy się z torami tramwajowymi na ul. Potockiej, zyskując połączenie z linią Marymoncką; Młynarska od rogu Górczewskiej do cmentarza ewangelickiego na ul. Obozowej; św. Wawrzynego od Wschodniej bramy cmentarza bródnowskiego; ul. Zieloniewicza i Namiestnikowska na Targówku i z placu Unji Lubelskiej przez nowobudującą się ulicę na Bolewiderką przez Chelmską do Czerniakowskiej. Program rozbudowy obejmuje doprowadzenie sieci tramwajowej w stolicy do 120 km., obecnie długość sieci przekracza 90 km., podczas gdy do 1918 r. dochodziła zaledwie do 42 km.

Królewska 31 (obok Marszałk.) Niemiec piciwa, skórne, weneryczne. Analizy 9 r. — 8 w., w niedziela do 2 pp.

## Nasz wywóz jaj spada

Co należy zrobić, by go zwiększyć?

Największym konsumentem jaj w Europie jest Anglia.

Niezależnie od własnej krajowej produkcji Anglia rok rocznie importuje okazywając ilości jaj, za które płaci

w 1927 — 2.706.368.560 sztuk

w 1928 — 2.933.906.520 "

w 1929 — 2.718.961.120 "

Udział Polski w dowozie jaj do Anglii przedstawiał się w tym czasie

w 1927 — 296.315.400 sztuk

w 1928 — 297.950.850 "

w 1929 — 339.844.640 "

Z zestawienia tego widzimy, że nasz wywóz jaj do Anglii spada; w r. 1927 zajmowaliśmy w eksporcie do Anglii 3 miejsce, w rokueszłym już 5-te.

Ten spadek eksportu jednego z najważniejszych naszych artykułów wywozowych postawił na porządku dziennym sprawę nowelizacji rozporządzenia o uregulowaniu eksportu jaj.

Związek eksportów jaj przedłożył min. przemysłu i handlu memoriał opracowany na podstawie uchwał ostatniego zjazdu delegatów Związku Eksporterów Jaj R. P. Memoriał zachowując ścisłe grup standardów jaj, podaje nowe cyfry ustalając maade precyzyjności. Wągę poszczególnych standardów memoriał klasyfikuje następująco: I gat. do 45 kg., II gat. 47 — 48 kg., III gat. 49 — 50 kg., IV gat. 51 — 52 kg., V gat. 53 — 54 kg., VI gat. 55 — 56 kg. Przewidując wagę dwóch pierwszych gatunków odpowiada możliwości produkcyjnej woj. centralnych i południowo-zachodnich, III i IV

setki milionów złotych. Statystyka wykazuje, że w ostatnich trzech latach w czasie od stycznia do listopada dowóz jaj do Anglii wyniósł:

jaj wart. 616.631.662 zł.

" " 688.279.286 zł.

" " 682.152.086 zł.

następująco:

jaj wart. 64.818.286 zł.

" " 51.974.745 zł.

" " 49.030.154 zł.

woj. południowo-wschodnich, wreszcie V i VI gat. — woj. zachodnich.

Niestety w sprawie wywozu jaj brudny memoriał wypowiedział się precyzyjnie jako sakasowy, opierając się na motywację na prawdziwej interpretacji odpowiedniego artykułu powyższego rozporządzenia.

W związku z tym memoriałem, który bądź co bądź stanowi pewną podstawę do dyskusji, należy zanotować głośno pełne obawy, które aczkolwiek akceptując w zasadzie postulat precyzyjności, to jednak obawiając się, czy wobec zmiany za podstawę rachunkową wagę 1000 sztuk jaj eksporterzy nie będą starali się ominąć ducha reglamentacji i zaprzestania (w wyniku tego sortowań towar przeznaczony na eksport. Z tego założenia wychodząc, proponują oni wzięcie za bazę obliczeń nie 1000 sztuk jaj, lecz 100 lub 120, wakuując nie bez słuszności, że ograniczy to możliwość nadużyć ze strony szych niezależnych eksporterów.

# SPORTOWY Przegląd

## Przed czwórmeczem bokserskim Polska — Węgry — Austria — Czechosłowacja

W sprawie międzynarodowego czwórmeczu bokserskiego Polska — Węgry — Austria — Czechosłowacja, Węski Związek Bokserski jako organizator zawodów zaproponował Polsce pokrycie wszelkich kosztów dla dru-

ny złożonej z 10 osób i 2000 zł. odszkodowania. Termin czwórmeczu został ustalony między 10 a 13 kwietnia r. b. PZB nie udzielił jeszcze odpowiedzi w sprawie udziału swego w czwórmeczu.

## Jak akademicy zwyciężyli drużynę łotewską

We wtorek w sali Ośrodka W. F. odbył się mecz koszykówki pomiędzy jedną z czołowych łotewskich drużyn koszykówki Latvijas Universitates Studenten Pado me (Ryga) a AZS-em warszawskim. Spotkanie przyniosło po emocjonującym przebiegu gry i przy wyrównanych siłach zwycięstwo AZS-owi w stosunku 30:27 (12:13). AZS grał w składzie następującym: Gaszyński, Malanowski, Kostrzewski, Wciśliński i Woodard, przyczem po przerwie Malanowski i Woodard zastąpili Maciński i Sienko. Gra aczkolwiek ciekawa, nie stała na wy-

szym poziomie technicznym. Goście górowali kombinacją, natomiast AZS przewyższał ich w strzałach. Najskuteczniejszym graczem warszawiaków okazał się Woodard, który zdobył największą ilość koszyków. Sędziował p. Wojciechowski.

W innych meczach, organizowanych z powodu przyjazdu LUSP, AZS odniósł dalsze trzy zwycięstwa, bijąc w siatkówce pań Polonię 30:9 (15:8), w siatkówce panów — YMCA: 30:17 (15:13) i w koszykówce pań — drużynę kombinowaną 21:4 (16:4).

## Mecz bokserski Łódź — Śląsk

W niedzielę w Łodzi odbędzie się spotkanie pięściarskie Łódź — Śląsk. W poszczególnych wagach spotkają się pary następujące: Moczko — Rydzynski, Pyka — Pawlak, Górny — Cyran, Wochnik — Gancarek, Bara — Seweryniak, Wieczorek — Meyer Józef, Gastecki — Stahl i Wocka — Stibe. Na pierwszych miejscach wymienieni są reprezentanci Śląska.

## TRENER PIĘŚCIARSKI W GRU- DZIĄDZU

Objazdowy trener PZB p. Snopek przybył do Grudziądza i rozpoczął treningi. Pobyt p. Snopka w Grudziądzu potrwa miesiąc.

## BOKSERZY NIEMIECCY W STO- LICY

W lutym bawid będą w Warszawie reprezentacje bokserskie Wrocławia i klubu „Heros” (Berlin), które rozezną mecze z reprezentacją Warszawy. Drużyna warszawska wstąpi najprawdopodobniej w składzie identycznym z tym, który walczył przeciw ko Teutonji.

## PRZYGOTOWANIA DO IGRZYSK KOBIECYCH W PRADZE

W Pradze w dniach 6—8 września odbędzie się III kobiece igrzyska w lekkiej atletyce i grach sportowych. Do igrzysk tych PZLA i PZGS przygotowują się bardzo gorliwie. W lekkiej atletyce przy każdym okręgu utworzo no grupy treningowe, które trenują według wskazań trenera Klumberga. W lutym proponowane jest uzależnienie kursu dwutygodniowego bądź w Krynicy lub w Warszawie. W sierpniu odbędzie się pod Warszawą drugi obóz na którym ustalona zostanie reprezentacja. W grach sportowych PZGS projektuje wystanie drużyny ha zeny i koszykówki, w lipcu utworzony zostanie w tym celu ośrodek treningowy.

## TRENINGI W AZS

AZS warszawski uregulował w następujący sposób treningi zimowe swych sekcji: gimnastyka panów odbywa się w poniedziałki i czwartki na sali przy ul. Grójeckiej 39 (dom akademicki) od godz. 20—22, gimnastyka pań — w tym samym lokalu we wtorki i piątki od 19—21. Treningi wioślarzy odbywają się w basenie zimowym WTW we wtorki i czwartki od 17.30—19.30 i w soboty od 19—21.

## KURSY DLA SĘDZIÓW LYŻWIAR- SKICH

WTL prowadzi bezpłatne kursy dla sędziów lyżwiarskich do jazdy szybkiej i figurowej, na które zaprasza przedstawicieli klubów i towarzyszy sportowych. Zapisy przyjmuje sekretariat komisji sportowej WTL telefon 67-18.

## W NEW JORKU PRZEBUDOWUJĄ TEATRY NA PŁYWALNIE

Wobec dużej ilości źle prosperujących teatrów prywatnych w Nowym Jorku kilku właścicieli tych lokali przerobiło swe sale na pływalnie. Zmiana na charakteru przedsiębiorstwa uratowała kilku właścicieli od bankructwa.

## LOSOWANIE ROZGRYWEK W PU- HARZE DAVISA

Do rozgrywek o puchar Davisa zgłosiło się już 20 państw, przyczem 14 w grupie europejskiej i 4 w grupie amerykańskiej. Losowanie odbędzie się 3 lutego w Paryżu.

## PORAŹKA ZDOBYWCY PUHARU ANGLJI

W trzeciej rundzie rozgrywek piłkarskich o puchar Anglii zeszlórczyn zdobywca pucharu, Bolton Wanderers, został pokonany przez klub Birmingham 0 : 1.

## W ŁODZI POWSTAĆ MA KLUB SPORTOWY Y. M. C. A.

W najbliższym czasie na terenie Łódzkiego Ogniska Polskiej Y. M. C. A. ma powstać Klub Sportowy na wzór Klubu istniejącego już na terenie Warszawy. Zjednoczą on wszystkich sportowców — członków Polskiej Y. M. C. A. w Łodzi, którzy wobec dotychczasowego braku podobnej instytucji musieli szukać przytułku w różnych drużynach sportowych.

## KLUMBERG PRZEDŁUŻYŁ SWÓJ POBYT W WARSZAWIE

Trener PZLA, Klumberg, przebywać będzie w Warszawie jeszcze przez kilka tygodni. Treningi pod kierunkiem Klumberga odbywają się w sali ośrodka w. f. dla pań we środy i piątki od g. 18—19, a dla panów w poniedziałki (g. 18—20), środy (g. 19—20) i piątki (g. 19—20).

## Jak Niemcy definiują amatorstwo

Niemiecki Urząd Narodowy Wychowania Fizycznego powołał niedawno komisję specjalną, której zadaniem miało być wypracowanie swego rodzaju statutu amatorstwa. Komisja ta statut taki wypracowała i przedstawiła go do zaopiniowania poszczególnym niemieckim związkom sportowym.

Statut ten zawiera między innymi następujące przepisy: —

1. Amatorem jest ten, kto uprawia ćwiczenia fizyczne z własnej dobrej woli i przy pomocy własnych środków finansowych oraz w sposób rycerski. Nie jest amatorem ten, kto chce wyciągnąć lub wyciągnąć z praktyki sportów korzyści materialne i kto w jakikolwiek sposób czyni ze sportu zawód.

2. Nie są dopuszczalne spotkania amatorów z zawodowcami, chyba, że dla względów specjalnych w drodze wyjątku zainteresowany związek sportowy na mecz taki da swoje zezwolenie.

3. Kto raz stracił prawa amatorskie — może je odzyskać jedynie na wniosek zainteresowanego związku sportowego. Sprawa ta idzie do specjalnej komisji, w skład której musi wchodzić jako przewodniczący jeden z trzech kierowników niemieckiego urzędu wychowania fizycznego. Ponadto do komisji wchodzi jeszcze czterech członków, z których jeden przedstawiciel zainteresowanego związku i trzy osoby reprezentujące inne związki sportowe, wskazane przez związek zainteresowany.

W związku z przepisami powyższymi umieszczono również następujące wyjaśnienia:

1. Pobieranie opłaty za pracę biennikarsko sportową oraz propagandową — nie skutkuje utraty praw amatorskich.

2. Nie tracą praw amatorskich nauczyciele ćwiczeń cielesnych, gimnastyki i sportów, o ile pracują w wychowaniu fizycznym.

3. Zabrania się zawodnikowi bez pośrednio wchodzić z kimkolwiek w pertraktacje odnośnie startowania w zawodach. Nie może on również zgłaszać do organizatorów zawodów bezpośrednich pretensji o zwrot kosztów. Związki sportowe obowiązane są czuwać, aby wypłacone zwroty kosztów nie zawierały dla zawodników żadnej sumy zysków.

4. Traci prawa amatorskie ten, kto namawia innych do zawodowstwa, współdziała ukrytym zawodowstwu lub pomaga do ukrywania faktu pseudo-amatorstwa.

Przepisy powyższe uzupełnione są wzmianką, że szczególnie zabrania się kaperowania zawodników, przeciągania ich do innych klubów za pomocą obiecywania zysków materialnych.

Jak twierdzi w związku z powyższymi przepisami prasa sportowa francuska, gdyby przepisy te w całej rozciągłości zastosowano w Niemczech, — wówczas ołbrzymia większość, a może nawet wszyscy wybitniejsi zawodnicy niemieccy utraciliby prawa amatorskie.

## „Broniek Czech odnosi nowy triunf w Czechosłowacji

Wczorajszy „Przegląd Wieczorny” podał pierwszy wiadomość o sukcesie polskiego narciarza w Smokowcu, gdzie triumfował doskonały nasz zawodnik Br. Czech.

Następnego dnia odbyły się skoki na skoczni w Westerowie.

Walka rozegrała się między świetnym olimpijczykiem, Purkertem, członkiem H. D. W. a naszym mistrzem — Bronkiem.

Pierwsze miejsce zajął Purkert osiągając notę 340,5 pkt.

Broniek znalazł się na drugim miejscu, mając notę zaledwie o trzy punkty mniejszą 337, 27 pkt. Dalsze miejsce zajął Polak, Lankosz 330,7 pkt.

## Echa pobytu w Ameryce jeźdźców polskich

Z Buffalo donoszą, że wydawca tamtejszego „Dziennika dla wszystkich” p. Aleksander Ruszkiewicz, który towarzyszył drużynie jeźdźców polskich w jej objeździe amerykańskich terenów Ameryce oświadczył, że wszystkie fundusze, jakie wpłynęły z poszczególnych balów czy bankietów, bądź też dary Polaków amerykańskich będą od dane do rąk p. Dreszera, szefa ekipy na zakupno koni konkursowych dla

oficerów goszczących w Ameryce.

Dziennik dodaje, że fundusze te są własnością osobistą zwycięskich jeźdźców. P. Dreszer zawiadomił ma o tym Polaków amerykańskich o sposobie zużytkowania pieniędzy i komunikować będzie o stanie treningów. Marzeniem polonii amerykańskiej jest użyczenie zwycięstwa barw polskich na Olimpiadzie hipicznej w Los Angeles w 1932 roku.

## Zimowy sezon gier sportowych



Drużyny siatkówki Polonii i A. Z. S-u po meczu, w którym zwyciężyli „Poloniści”.

Fatalną sytuację sportową w przeżywanym przez nas obecnie okresie, który zaiste trudno nazwać zimą, ratują gry sportowe. Żaden bowiem ze sportów rzeczywicie zimowych nie może mieć miejsca z powodu braku najważniejszych warunków, jak: śniegu i najmniejszego choćby mrozu. Wtedy więc, kiedy lyżwiarze, narciarze i hokeiści składają się na mało przyjemny przyniosły odpoczynek, martwość obecnego sezonu jako tako przerywają nieustannie rozgrywane turnieje gier sportowych.

Rozgrywanie tych turniejów ułatwia wspaniała sala Warsz. Ośrodka Wychowania Fizycznego. Na tej to

sali odbywają się obecnie zarówno treningi, jak i mecze. Siatkówka i koszykówka przedewszystkiem, a czasami także hazarda korzystają z gościnny ośrodka.

Turnieje organizowane są dość często. W siatkówce walczą najlepsze trzy drużyny stołeczne, Polonię, AZS i YMCA. W koszykówce na pierwsze miejsce wysunęły się ostatnio drużyny YMCA i AZS o równorzędnych niemal siłach. O poziomie naszych koszykarzy najlepiej świadczy przed wczorajszym zwycięstwem akademików nad reprezentacyjną drużyną Lotwy która należy z kolei do najsilniejszych zespołów w Europie.

## Sport zimowy w szkołach



Drużyna hokeja na lodzie szkoły im. Mickiewicza w Warszawie.

Szkoły nasze stają się powoli poważnymi czynnikami w wychowaniu fizycznym młodzieży. Obowiązkowe ćwiczenia gimnastyczne oraz szereg godzin, przeznaczonych na zajęcia sportowe pozaszkolne — znakomicie współdziałają prawidłowemu rozwojowi fizycznemu młodzieży.

Uczniowie i uczennice szkół średnich nie mają prawa — na zasadzie rozporządzenia ministerjum oświaty — należenia do klubów sportowych pozaszkolnych. Tym sposobem obowiązki wychowania fizycznego młodzieży szkolnej spadają w całości i wyłącznie na szkoły, które podejmują ten trud coraz lepiej i szerzej.

Szkolne kola sportowe, w organizacji i prowadzeniu których żywo współdziałają sami uczniowie, dają

swym członkom coraz większe możliwości uprawiania sportów pod kierunkiem nauczycieli ćwiczeń — cielesnych. Jeśli chodzi o sporty zimowe — wszystkie znane u nas rodzaje, a więc — zarówno łyżwiarstwo, jak hokej na lodzie i narciarstwo. Ulubionym jednak zimowym sportem młodzieży szkolnej staje się hokej na lodzie, niewymagający tak kosztownego sprzętu jak narciarstwo i kontynuujący się pierwszym lepszym torem lodowym, o który ostatecznie nie trudno u nas, jeśli tylko zaplanują odpowiednie warunki atmosferyczne.

Hokej na lodzie, jako gra drużynowa, specjalnie godna jest polecenia dla młodzieży.

## Nowa „maszyna” tenisowa pozwala trenować grę w tenisa w każdym pokoju

Niedawno, w początkach roku ubiegłego, wiele hałasu powstało w świecie tenisowym z powodu wynalazonej przez Lacoste'a, wielkiego francuskiego mistrza rakiety, maszyny tenisowej. Jak to w swoim czasie opisywaliśmy, maszyna ta automatycznie wyrzuca piłki, które gracz odbija, nie potrzebując do współpracy na korcie tenisowym partnera.

Obecnie, również we Francji, niejaki pan Bunyan wespół z p. Dauve wynalazł nową maszynę, która służyć ma do treningu tenisowego. Jest to przyrząd znacznie prostszy od wynalazku Lacoste'a i stanowi jak gdyby wyższy stopień tego ostatniego. Godzi się zresztą wspomnieć,

że wynalazek Lacoste'a został sprzedany w roku ubiegłym do Ameryki za cenę miliona franków.

Nowy wynalazek nosić będzie nazwę „tenisaidy”. Przedstawia się on w formie długiej płyty kauczukowej. Na płycie tej znajduje się odpowiednie urządzenie do chwytania piłek, przetrzucanych uderzeniem rakiety gracza. Płyta ta znakomicie oddaje piłki, pozwalając graczowi na stosowanie przeróżnych rodzajów uderzeń.

Nowy ten przyrząd uznany został za znakomity dla celów treningu, i to zarówno dla graczy początkujących, jak i dla zaawansowanych.

# Nowy krok naprzód

## (Ogródki działkowe)

Księdzu francuskiemu Lemire zawdzięczać należy nową ideę, która będzie miała ogromne znaczenie pod względem zdrowotnym, wychowawczym i ekonomicznym, zwłaszcza w obecnych tak trudnych czasach powojennych.

Inicjatywie wymienionego księdza zawdzięczać powstał międzynarodowy związek organizacji ogródków działkowych, który działa już od końca 1926 r., mając za siedzibę swoją Luksemburg.

Idea księdza Lemire przyjęła się także w Polsce i ogródki działkowe służyły rozwijają się zwłaszcza w Poznaniu i na Pomorzu.

Na drogę tego postępu wkracza obecnie i Grodno. Magistrat nasz zamierza bowiem w roku bieżącym przystąpić do założenia ogródków działkowych na terenach w pobliżu miasta położonych, a stanowiących własność miejską.

Przewidziany pod ogródki teren obejmuje 5.073 ha. Teren ten będzie rozparcelowany na 101 działek i prócz tego urządzone będzie boisko. Ogólne koszty organizacji tych ogródków (ogrodzenie, splantowanie terenu i doprowadzenie wody i t. d.) przewidziane są w sumie 35.847 zł.

Ogródki te mogą być dużym dobrodziejstwem dla miasta zważywszy, że Grodno posiada: 1) znaczny odsetek pracowników umysłowych i fizycznych, żyjących w nieodpowiednich warunkach zdrowotnych, 2) liczne rzesze

działwy w wieku przedszkolnym i szkolnym pozbawione są dotychczas możliwości korzystania z kolonii wakacyjnych i 3) ogródki przy należytej organizacji przyniosą ludności biednej realne korzyści w postaci zdrowego pożywienia, owoców i warzyw.

Uznać tedy należy, że utworzenie ogródków działkowych na terenie Grodna jest zagadnieniem dużej wagi pod wielu względami. Ze względu zaś na różnorodną ludność miasta rozwijanie tej akcji przyniesie duże korzyści o znaczeniu społeczno-politycznym.

Magistrat zwrócił się do ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o udzielenie zapomogi bezwrotnej w wysokości 10 tysięcy zł. i 10 tysięcy tytułem zapomogi zwrotnej. Ta ostatnia zostanie podzielona pomiędzy działkowców w postaci pożyczek bezprocentowych, spłacanych w ciągu dwóch lat i przeznaczonych na urządzenie altanek i zagospodarowanie ogródków.

W ciągu zimy bieżącej nastąpi podział i urządzony będzie dla działkowców kurs parodniowy z udziałem fachowych wykładów, a z wiosną oddane będą ogródki do użytku.

Podajemy tu tylko zarys planu, a zważywszy, że jest to idea dla nas zupełnie nowa, która w pierwszym rzędzie zainteresować winna naszych samorządowców, pragniemy aby rzucony tu projekt wywołał publiczną dyskusję, dla której chętnie otwieramy łamy naszego pisma.

dział w Grodnie W sprawie tej magistrat zwrócił się do wymienionych miast w celu zwołania wspólnej konferencji.

## Miejskie muzeum przyrodnicze.

Grodnianie bodajże najmniej znają swoje muzeum przyrodnicze. A szkoda. Jest ono nie tylko pouczające i ciekawe, ale żadne większe miasto nie powstydziłoby go się. W sześciu dużych salach przy ul. Dzielnej Nr. 6 rozmieszczone są wspaniałe okazy saków, ptaków i owadów. Bogate te zbiory mają też dużo unikatów, nie spotykanych w innych nawet znaczących muzeach. W roku ubiegłym muzeum przyrodnicze odwiedziło 119 wycieczek liczących 3912 osób. Pojedynczo przewinęło się przez sale muzeum zaledwie 340 osób.

## Sprawa przeciwko redaktorowi „Nowego Życia”

W dniu 20 b. m., a więc w nadchodzący poniedziałek w tutejszym sądzie okręgowym odbędzie się rozprawa przeciwko redaktorowi „Nowego Życia”, ks. L. Sawoniewskiemu, oskarżonemu z art. 1 dekretu prasowego za umieszczenie w Nr. 16 z r. ub. artykułu p. t. „Jeszcze kaplica Branickich”.

Na rozprawę wezwani zostali w charakterze świadków ze strony oskarżonego ks. prał. Kaczyński, ks. Gawlina, ks. kan. Chodyko dziekan białostocki, ks. dr. Meyszowicz i p. Rusiecki z Wilna.

Bronić będzie oskarżonego ks. redaktora adw. Horbaczewski.

## Rejestracja wozów.

Magistrat zrywa wszystkich właścicieli utrzymujących wozy ciężarowe konne i ręczne służące do przewozu towarów tak w celach zarobkowych jak i dla własnych potrzeb do zarejestrowania tychże w magistracie w terminie do dnia 15 marca 1930 roku.

## Scena, estrada i ekran.

W niedzielę 19 b. m. dawno oczekiwana premiera znakomitej operetki Lincke'go „Grigri” z udziałem przeszło 60 osób, orkiestry symfonicznej 81 p.p. i chórow. W rolach głównych wystąpią p. p.: Bielecka, Heluńska, Moszyńska, Chudyba, Dolińska, Kowalski, Michniewski i Nowak. Zainteresowanie się tą operetką jest w mieście ogromne. Bilety rozchwytuje publiczność w księgarni p. Iberskiego.

Przypominamy, że dzisiaj w teatrze miejskim wieczór Mickiewiczowski urządzony staraniem Koła Polonistów państwowego gimnazjum męskiego.

## Nocne dyżury aptek

Kolejność dyżuru nocnego aptek: z piątku na sobotę — Ottowicza ul. Dominikańska 9.

## Z DRUSKIENIK

(Korespondencja własna)

Druskieniki, dn. 15.1.30.

Wiadomość o przejściu Druskienik przez Państwo została przyjęta przez ludność tutejszą z ulgą i radością. Skończy się narzeczanie gospożarka p. Malinowskiego, który wszystko co mógł czynił, aby Druskieniki doprowadzić do ruiny i obrzydzenia kuracjom przyjazdu.

W tych dniach była już tu specjalna komisja z Warszawy, w celu przejścia od p. Malinowskiego zdrojowiska. Komisja ta składała się z p.p. dyr. Ciechocinka inż. Kozłowskiego, naczelnika rachuby dep. zdrowia Wisniewskiego i przedstawiciela Banku Gospodarstwa Krajowego mjr. Nadolskiego.

Specjalnie wyłoniona delegacja obywateli Druskienik złożyła podziękowanie Rządowi za przejście zdrojowiska, otrzymując od przedstawicieli Rządu zapewnienie, że Druskieniki otoczone będą specjalną opieką, a przez wyzyskanie ich wartości źródłanych, leczniczych i przyrodniczych w najkrótszym czasie zrównane będą z największymi zdrojowiskami, jak Krynica, Ciechocinek, Truskawiec i inne.

W następnej korespondencji podam więcej szczegółów o odradzających się Druskienikach. Wasz.

## Odpowiedzi od Redakcji.

Wszystkim licznym przyjaciółom naszym, którzy z racji wydania pierwszego numeru „Przeglądu Kresowego” nadesłali nam łaskawie życzenia, przybiecując moralne poparcie, składamy najserdeczniejsze podziękowanie. Słowa zachęty te służą nam będą za bodźca do dalszej pracy. Od Waszego zaś popierania zależy jest byt „Przeglądu Kresowego”. Pamiętajcie o tem.

P. Stanisławowi O. Narazie nic więcej; sądzimy, że już nas zrozumiano. Jeżeli nie—możemy

wyraźniej, ale to może być już przykre.

Śmiało. Z artykułu nadesłanego nie skorzystamy. W sprawie teatralnej mamy ustalony własny pogląd. We właściwym czasie wypowiem się zasadniczo.

P. B. H. Pozwoliłoby sobie elaborat pański przesiać do szpitala miejskiego. My tasiećmów nie operujemy.

## Podziękowanie

Panu d-rowsi Kazimierzowi Maciejewskiemu składam serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę podczas ciężkiej choroby gruźlicy oczu. Troskliwość Pana Doktora umożliwiła mi powrót do pracy.

M. Rudziński.

Grodno, dn. 14 stycznia 1930 r.

**Pokój** umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia od 1-go lutego. Płaskowa 2 Grochowski.

**Panna** inteligentna, żydówka obznajmiona z czynnościami biurowymi, pisząca na maszynie władająca biegle językiem polskim, poszukuje posady. Zgłoszenia do „Przeglądu Kresowego” pod „Pracowita”.

**Fortepian** mało używany kupię. Oferty wraz z ceną i wskazaniem firmy proszę składać w Administracji „Przeglądu Kresowego” dla „J. M.”.

**Szukam** pokoju umeblowanego z niekrepującym wejściem Zgłoszenia do „Przeglądu Kresowego” dla „Inżyniera”.

**2.000** dolarów oddam na pierwszy numer hipoteki na dobrych warunkach. Zgłoszenia do Administracji „Przeglądu Kresowego” pod „Pewne hipoteka”.

## WYPOŻYCZALNIA

# KSIĄŻEK

najnowszej polskiej literatury. Czynna codziennie bez przerwy w księgarni

**E. Iberskiego**

Grodno, ul. Dominikańska 31.

## NOWINY DNIA

### Nasz oddział w Lidzie.

Z dniem 1 lutego otwieramy własny oddział w Lidzie. Będzie to drugie wydanie „Przeglądu Kresowego” niezależne od nakładu grodzieńskiego, z szerokim uwzględnieniem kroniki lidzkiej.

### Nowy wikary

Wikariuszem kościoła Farnego w Grodnie mianowany został ks. Jan Alferowicz.

### Nowy członek sejmiku

Na członka powiatowego sejmiku grodzieńskiego, gmina w Łunnie wybrała ks. dziek. Radziżewskiego.

### Obchód rocznicy styczniowej

Związek Legionistów organizuje uroczysty obchód rocznicy styczniowej. Program obchodu przewiduje: nabożeństwo w kościele garnizonowym i uroczystą akademję w teatrze miejskim.

### Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Sprawozdanie z posiedzenia tego zamieścimy w numerze jutrzejszym.

### Uniewinnienie obu lekarzy.

W dniu wczorajszym sąd apelacyjny z Wilna na kadencji w Grodnie rozpatrywał w drodze apelacyjnej głośną swego czasu sprawę doktorów Kozubowskiego z Białegostoku i Aronzona z Wołkowyska, oskarżonych o pozostawienie w ranie pooperacyjnej serwetki. Po wspaniałej tak pod względem prawnym jak krasomówczym obronie adwokata Firstenberga i adw. Sławińskiego z Białegostoku, sąd apelacyjny obu oskarżonych lekarzy uniewinnił.

### Nowe zrzeczenie się mandatu radzieckiego.

Po ustąpieniu adw. Rutena z Rady Miejskiej, wczoraj zgłosił na ręce p. prezydenta rezygnację drugi członek frakcji żydowskiej p. Rozental.

### Wieczór literacki wilnian.

Na pierwsze dni lutego brać pisarską z Wilna z prof. Limanowskim na czele zapowiedziała swój przyjazd do Grodna, jako z rewizytą za udział grodnian w wieczorze literackim w Wilnie. Na specjalnie odbytem zebraniu, któremu przewodniczył p. prez. Rączaszek omawiano sprawę lokalu i sposób podjęcia miłych gości.

Wieczory takie mają duże znaczenie kulturalne i znakomicie przyczyniają się do nawiązywania przyjaźni z bratnimi nam miastami kresowymi. Grodnianie przyjmą niewątpliwie z uznaniem tę inowację kulturalną.

### Sprawy teatralne.

W środę wieczorem odbyło się zebranie Komisji teatralnej dla omówienia konieczności przeprowadzenia remontu gmachu teatralnego i zastanowienie się nad sprawą przyszłego sezonu teatralnego.

Uznano jednogłośnie jako rzecz konieczną bezwzględnie przystąpienie do zmiany kabiny elektrycznej, wybudowania meblarni, zbudowania kabiny kinowej dla przedstawień szkolnych, wreszcie przeprowadzenia ogrzewania centralnego. Będzie to pierwszy etap robót z kwot zaoszczędzonych i zasiłków ministerjalnych. Niezależnie od tego przeprowadzono luźną dyskusję nad sprawą remontu kapitalnego przez rozszerzenie gmachu, zmianę klatek schodowych i t. p. Oczywiście, że te ostatnie roboty rozłożone będą na okres kilkuletni.

W sprawie przyszłego sezonu teatralnego uznano za właściwsze porozumienie się z szeregami miast sąsiednich, a więc z Białymostkiem, Suwałkami i Augustowem w celu stworzenia teatru objazdowego, t. zw. teatru wojewódzkiego, oczywiście z sie-

Kino-teatr „APOLLO” Dominikańska 26  
Pocz. seansów: 6, 8 i 10.15 wiecz.

D Z I Ś:

## Tajemnica cytadeli w Dęblinie

Potężny dramat w 12 akt. z czasów Panowania caratu na ziemiach polskich.

W rolach głów.: Gabriela Gabrio jako gen. Ignatjew, Marija Jacobini jako hr. Marija Łęcka, Natalja Lisenko jako hr. Anna Łęcka.

Kino-teatr „POLONJA” Pocztowa 4  
Pocz. seansów: 6, 8 i 10.15 wiecz.

D Z I Ś!

Perypetje miłosne romantycznej hrabianki węgierskiej, której serce posiadał urodziwy wieśniak, ordynans jej narzeczonego p.t.

## „Serce nie służy”

Uroczą ulubienicę BILLIE DOWE i przemity LLOYD HUGES.

Miłość węgierskiego magnata i węgierskiej hrabianki. Ordynans oficera w sypialni jego narzeczonej.